

Sobieszczański powiada, że szpital przeniesiono na ul. Mostową za panowania Jana Kazimierza, nie wymienia jednak źródła, z którego wiadomość tę czerpał.

Ks. prałat Kotowski w mowie swej, wygłoszonej przy poświęceniu kaplicy w dzisiejszym szpitalu, powiedział: „Świątobliwośćią i wymową słynny nasz Skarga, założywszy w Krakowie Bractwo Miłosierdzia, dał początek szpitalowi św. Łazarza w Warszawie. Dom narożny przy ul. Piwnej i Dunaj w Warszawie, gdzie dotychczas jest wyobrażenie na kamieniu Łazarza z ranami, przez psy lizanemi, pierwszy był na ten cel przeznaczony. Za Króla Jana Kazimierza wystawiono dom za murami ówczesnego miasta Warszawy, dziś będący przy ulicy Mostowej pod liczbą 247, gdzie takowy szpital przeszło dwa wieki zostawał“ ¹⁾.

W taryfie domów z r. 1655 p. t. „Descriptia albo Comput Kamienic, Dworów, Domów, Kościołów, Klasztorów, Szpitalów tak w mieście jako y po Przedmieściach Starey Warszawy w roku 1655 diebus Septembris uczyniony“ czytamy: „Ostatek Rybitwioj Nr. 402. Szpital i spichlerz i dwa domki św. Łazarza“.

W taryfie domów z r. 1669 znajdujemy szpital na ul. Mostowej.

Nazwa ulicy „Łazarzowa“ wątpliwości nie rozstrzyga: nazwę tę dawano (podług Wejnerta i Balińskiego) ²⁾ raz ulicy Mostowej, to znowu części ul. Piwnej; są wreszcie pewne ślady, które każą przypuszczać, że ulica tej nazwy istniała jeszcze przed założeniem szpitala.

Przyp. VI.

Sprawa nierządu, stanowiąc jeden z obszernych działów higieny publicznej, przedstawia zawsze pewien interes dla lekarza, sądzą przeto, że i niniejsza notatka, nie mająca bynajmniej pretensyi do wyczerpującego opraco-

¹⁾ Gazeta Warszawska. 1841 Nr. 190.

²⁾ Starożytna Polska pod względem historyczn., jeograf., statystyczn. Warsz. 1886.

wania przedmiotu, nie będzie zbyt cennym przyczynkiem do dziejów higieny u nas.

Nie wchodząc szczegółowo w krytyczny rozbiór materiału, jaki się znalazł, podaję go w formie, w jakiej mi wpadł pod rękę, zostawiwszy resztę piórom zdolniejszym, tu tylko nadmienię, że przy poszukiwaniach moich w tym kierunku udało mi się natrafić na źródła, nigdzie jeszcze dotąd drukiem nieogłoszone, które mam spożytkować w tem miejscu tem chętniej, że notatka w sprawie nierządu, podana w tej formie, (t. j. przypisku do innej pracy) niełatwo się dostanie do niewłaściwych rąk i nie posłuży za strawę umysłom niedojrzałym.

Pomniki dziejowe najodleglejszych od nas epok dowodzą niewątpliwie, że prostytutka istniała od niepamiętnych czasów, przechodząc różne koleje: to wznosząc się do wyżyn kultu pownych bogiń, to znowu spadając do nizin, w których znajdowała dla siebie tylko pogardę i surowe prześladowanie prawa; zaprzeczać przeto istnienia jej w Polsce nie byłoby rzeczą racjonalną nawet w takim razie, gdybyśmy nie mieli dowodów wprost przeciwnych, które wskazują, że zło nie tylko istniało, ale zwracało na siebie uwagę prawodawców, oraz ludzi, poświęcających się rozważaniu spraw społecznych. Z odpowiednimi przykładami będziemy mieli sposobność spotkania się w dalszym ciągu tej notatki, niektóre wszakże możemy poznać zaraz.

Jan Ostroróg w memoryale na sejm w r. 1459 żąda nakazu, aby kobiety publicznie nosiły pewne oznaki zewnętrzne, żeby się różniły od uczciwych wstęgami i strojem głowy: „*Meretrices* ¹⁾ etiam a probis nihil differunt matronis.... *Meretrices et vittis et flammeorum operimento differant* ²⁾“.

¹⁾ Z nazwą „*meretrix*“ dla oznaczenia kobiety, stale oddającej się nierządowi, spotykamy się dopiero od r. 1371 (Świeżawski).

²⁾ Adolf Pawiński. *Jana Ostroroga żywot i pisma o naprawie Rzeczypospolitej*. Warszawa. 1884.

Według uniwersału z r. 1498 (za Jana Olbrachta), zaprowadzającego nadzwyczajny podatek osobisty, płacić mieli: 1) Właściciel z każdej wsi jedną grzywnę; 2) każdy mieszkaniec bez różnicy płci i wieku jeden grosz; 3) obywatel miejski dwa grosze; dzieci, kobiety i służba po jednym groszu od głowy; 4) *kobiety publiczne* po groszu co tydzień; 5) żydzi i cudzoziemcy po jednym złotym; od żony, dzieci i sług po 12 groszy od głowy; 6) sołtysi i wójtowie po grzywnie; 7) lichwiarze pół czystego dochodu i t. p.¹⁾.

W broszurce Jana Mrowińskiego *Płoczywłosa* p. t. „Stadio małżeńskie“ z r. 1561²⁾ znajdujemy dwa ustępy, bliżej nas w tej chwili interesujące. W pierwszym z nich mówi autor o karzo, „bykowem“ zwanej, którą nakładano u nas na mężczyzn żyjących z nałożnicami pomimo możliwości wstąpienia w legalno związki małżeńskie, w drugim—wspomina o rozpowszechnieniu się rozpusty, którą gdyby ohciano za przykładem czasów dawniejszych karać ukamienowaniem, „snaćby kamienia niedostało“. Być może, że w ustępie tym miał autor na myśli nie tylko ziemię ojczyzną, ale i kraje sąsiednie, w każdym razie nie wyłącznie te ostatnie, gdyż wtedy niewystępowałyby tak energicznie z napiętnowaniem cudzołóstwa w broszurce popularnej. Oto pomienione ustępy:

„Plato prawa dał, ktoby żony nie pojął, gdy jest po temu, tedy między pospółstwem nie dopuszczono mu mieszkać i spraw żadnych, ani urzędów mu nie zawierzano i owszem okrom wszelakiego baczenia i sfolgi urząd i przełożeni srożej go karali, niż tego, co się ożenił, co jeszcze i u nas dzierżą. Bo nieżonatych, co tak samopaśó mieszkają, na miejskie ławice nie bierzą, i ty celibaty, co tak z kucharkami mieszkają, winami na każdy rok (bykowem³⁾ tę zową winę) karzą i słusznie karać mają“.

¹⁾ Michał Bobrzyński. Sejmy Polskie za Olbrachta i Aleksandra. Ateneum. 1876.

²⁾ Przedrukowana w „Bibliotece pisarzy polskich“. Wydawnict. Akademii Umiejętności. 1890.

³⁾ U Lindego. Bykowe—wina, która się dworowi płaciła za nabawienie płodu poddanki.—Chociaż czeladź trzymają gorzej niż w kla-

Drugi z pomienionych ustępów brzmi:

„Tych czasów, w złościach zaszyłych, już to prawo ¹⁾ boskie zapakowano. Bo gdy kto co ukradnie, choć też nie z umysłu albo ze złości, jedno iż głód na czas albo nędza przyciśnie, ku której wiele ich u nas dla swowolenstwa a złego wychowania przychodzi, wnet nieboraka obieszą, cudzołóstwo zaś dworstwo a zażart sobie mają. By je miano kamienować, snącby kamienia niedostało. A w tak wielkiem mnóstwie a pospolitości tego grzechu mało słyhać, aby gdzie którego albo którą skarano“.

Powna sprawa o obelgi, roztrząsana przed sądem Rządzieckim w Warszawie w r. 1691, dowodzi, że w tym czasie była nawet pewna kontrola nad nierządnicami, które zapisywano „w regestr“; w sprawie tej oskarżona, nazwawszy skarżącą nierządnicą, podejmuje się dowieść prawdy słów swoich i przekonać sąd, że ta: „ku..wą była y w regestr wpisana także była z inszemi“ ²⁾).

Przyczyny, wywołujące nierząd, były prawdopodobnie zawsze to same, co i obecnie, nikt też nie wskazuje na nie, ani szuka środków ku usunięciu ich. Wyjątek pod tym względem stanowią publiczne zabawy taneczne, które dawały nieraz sposobność do rozpusty, a przeciwko którym powstaje jeszcze w r. 1551 Frycz Madrzewski w znanej pracy swojej „O poprawie Rzeczypospolitej“: „Nie śmiem — mówi on — owych schadzek mężczyzn z białemi głowami, które czynią dla tańców, do nierządnych domów przyrównać, alebych to rad widział, żeby mądrzy ludzie w to pilnie wejźreli“. Wszystko się na tych zabawach przyczynia do tego, że dziewczęta tracą „serdeczne panieństwo, chocia jeszcze ciało w czystości zachowały. Lecz gdy czystość serdeczną straci, aza się nie łatwo do cieleśnego wszeteczeństwa skłoni, by jedno mogła naleść drogę, jakoby to snadnie sprawić“.

sztorzo, przecię co rok bywają z bykowem we dworze. Nie wiele on sieluszkom na fawory tracił, tylko bykowe przez rok kilka razy płacił.

¹⁾ Karania cudzołożników.

²⁾ Z rękopisu.

Ks. Kitowicz ¹⁾, opisując t. z. reduty za czasów Augusta III, stawia im również zarzut przyczyniania się do krzewienia rozpusty. Posłuchajmy jędrnego opowiadania tego autora: „Na intrygi miłosne młodzi ludzie mieli (inny) sposób: prócz salów (na redutach) i pokojów publicznych, dla całej kompanii otwartych, antreprenerowie zachowywali pokoje osobne pod swojemi kluczami. Kawaler umaskowany prosił o klucz do osobnego pokoju, dał od niego pięć, sześć i więcej czerwonych złotych, powiadając, że chce w osobności wypić butelkę z przyjacielem lub w karty pograć. Antreprener nie wchodził w roztrząsanie tego interesu, bo go dobrze rozumiał i był do niego ministrem (mistrzem), dawał klucz; kawaler osobę namówioną, pokręciwszy się z nią tam i sam po salach i pokojach otwartych, nieznacznie prowadził do tego, od którego miał klucz. To tylko było w redutach, co się złem i niegodziwem nazwać mogło, lubo nie wypadało z układu redut, ale szczególnym było wymysłem antreprenerów dla zysku: swego... Drugi sposób do zażywania uciechy wstydlivej był takowy. Na dziedzińcu przed pałacem redutowym stały karety najemne przez całą noc dla odwożenia i przywożenia redutników. Kto tedy chciał ukraść cudzą żonę lub córkę na godzinę, sekretnie wyniósł się z nią z redut, czego w wielkiej kompanii dostrzedz trudno było. Wsiadli do karoty i albo się zawieźli do jakiego domu, z którego był kawaler lub dama; albo też kazawszy się wozić w karecie stangretowi po odległych ulicach, w niej się zjeżdżili i jakby nigdy nie powrócili na reduty, z osobna nieznacznie jedno za drugim wchodząc między kompanią, między którą daremnie przez ten czas szukał mąż żony, albo matka córki.... Takowa swawola była, dopiero szczepem zepsucia, która się pod panowaniem następcy, Stanisława Augusta rozkrzewiła“.

Rozprężenie moralne w epoce panowania ostatniego króla dostatecznie jest wykazane i napiętnowane w obszernych i źródłowych pracach naszych i obcych historyków.

¹⁾ Ks. Kitowicz, Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III.

Stanisław August, będący ciągle w kłopotach finansowych, przyjmujący datki od ambasadorów państw obcych i zaciągający coraz nowo pożyczki od kogo się tylko dało, t. j. poczynawszy od tychże ambasadorów, a nie pogardzając kredytem nawet żydków, w jednym z najbardziej frasobliwych swoich listów nie zapomniał napisać do Braniciego: „proszę na moje conto kilka materyjek tureckich białogłowskich, co tylko może być najpiękniejszych kupić i pierwszą okazją przesłać“. W rachunkach kasy IKM. figurują takie pozycje: „na posag tancerki Piekarskiej z wyraźnej woli N. Pana 1000 zł. p.“.—„Do szkatuły Pańskiej na wiadomy interes N. Pana 2000 dukatów“ i t. p. Wobec takich wydatków dług królewski wynosił w r. 1793 zł. p. 33.515.236, pomimo że w r. 1774 Rzplta przyjęła na siebie spłatę osobistych długów króla w sumie 7 milionów złotych ¹⁾).

Nic dziwnego, że przy takim przykładzie, idącym od tronu, naśladowców znalazło się niemało, a rozpusta nie potrzebowała zbyt starannie ukrywać się przed pobłażliwym sądem ogółu i słabą ręką sprawiedliwości. Świadkowie tej smutnej epoki malują nam dosadnie w swoich wspomnieniach ówczesny stan rzeczy.

Schultz ²⁾ daje nam taki obraz życia współczesnego magnata: „Jeżeli niema posiedzenia sejmowego, czyni się wycieczkę za miasto, albo wychodzi pieszo na przechadzkę w odwiedziny do znajomych; lub wyslizguje się na Krakowskie-Przedmieście do dziewczyny, albo utrzymywanej formalnie, albo li tylko przelotnie poznanej i za krótką przyjemność towarzystwa opłacanej; lub idzie się do przyjaciółki, jak tu zowią, która przyjaciela przyjmuje w łóżku albo przy toalecie“. Dalej pisze o nierządnicach warszawskich: „Zbytek, który tu jak gdzieindziej od małżeństwa odstręcza i z każdym rokiem liczbę bożennych powiększa; mnogość młodzieży napływającej do kancelaryi,

¹⁾ Tadeusz Korzon. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta.

²⁾ Fr. Schultz. Die Reise eines Leifländers von Riga nach Warschau durch Süddeutschen.—Wydanie Kraszewskiego.

do wojska, do kantorów kupieckich, do biór i t. p., silny przyływ szlachty z prowincyi, która najczęściej przybywa tylko dla rozrywki i dla niej chętnie pełnemi garściami sypie; pobłażanie w tym względzie opinii publicznej do zbytku łagodnej; nawyknienie do zadośćczynienia swym zachciankom i fantazyom w sposób nadto swobodny, właściwy synom wolnej Rzeczypospolitej, brak szerszego wychowania u kobiet klas niższych; zły przykład, jaki dają mężczyźni i kobiety z wyższej sfery, zupełny brak nadzoru ze strony rządu i wszelkiej policyi sprawiają, że się tu dziwić nie można, nadzwyczajnemu rozprężeniu obyczajów, jawności jego, kosztowności i marnotrawstwu, jakie ono za sobą prowadzi.... Narzędzia tego zepsucia można podzielić na klas kilka. Nie dzielą się one w rzeczywistości od siebie tak dobitnie, niema między niemi granic tak wyrazistych, postacie działające schodzą i podnoszą się z kolei; zewnętrzne oznaki stanowią ten podział, młodzież też uczęszcza promiscue tu i owdzie, jednakże między dziewczętami stanowią różnicę ich znajomości i stosunki z mężczyznami wyższego towarzystwa lub pospolitym tłumem.

Pierwszą klasę stanowią dziewczęta utrzymywane, które się zaprzędają za mieszkanie, wyżywienie, ubranie i pensyą, dostarczaną przez swych przyjaciół. W wyższem towarzystwie weszło prawie w obyczaj, że ludzie żonaci, wdowcy, kawalerowie szukają rozrywki w tych stosunkach.... wymaga się od nich (kochanek) oprócz piękności i powierzchowności, ukształcenia, uczucia, smaku w ubraniu, wesołości i t. p. Stąd większa część tej klasy panien składa się z kobiet obcego pochodzenia, głównie francuzek, włoszek, które przybywają do Polski zamówione jako garderobiane, modystki, bony lub aktorki i artystki..... Charakter tych istot tu, jak wszędzie, jest jeden. Zależąc całkiem od łaski sułtana, z którym każdego czasu mogą zerwać lub go przytrzymać, starają się, dopóki mają go wręku, wycisnąć z niego i wyludzić jak najwięcej.... Że utrzymanie tego rodzaju metres kosztowne bardzo być musi, łatwo się domyślić.... Druga klasa panien mieszka o własnym koszcie i liczy na znajomych i odwiedziny.

Wybierają ono zwykle lokal na Krakowskiem Przedmieściu, w najbardziej ożywionej jego części, pomiędzy pocztą a wejściem do Saskiego Pałacu. Są tu domy niektóre i piętra całe po domach, które od lat wielu dla tego rodzaju mieszkańek wyłącznie zdają się przeznaczone. Tu się przychodzi jak gdzieindziej do kawiarni. Mężczyźni nie wahają się pokazywać w oknach razem z temi paniami, u nich siedzieć, patrząc i dając się bez wstydu widzieć przechodzącym. (Do wydatków z niemi trzeba zawsze liczyć doktora). Niektóre z tych pań nie przyjmują osób nieznanomych, tylko polecane przez przyjaciół, pośredników i t. p..... Trzecia i ostatnia klasa, pozbawiona wszelkiej swobody zostaje pod władzą i nadzorem tak zwanych gospodyń..... Dla zachowania pozorów przyzwoitego podobna rodzina wywiesza zwykle szyld kapelusznicy, modniarski, kawiarni lub winiarni. Ta klasa jest najmniej liczną w Warszawie. Czwarta i piąta klasa dziewcząt składa się ze sług w licznych szynkach piwa i wódki po Warszawie rozsianych“.

W tej samej sprawie znajdujemy sporo wiadomości podanych w formie listów do przyjaciela przez znakomitego w swoim czasie lekarza Lafontaine ¹⁾). Opuściwszy co mówi autor ten o nierządnicach w Warszawie—byłoby to bowiem powtórzeniem tylko przytoczonego powyżej opisu Schultza—zatrzymamy na chwilę uwagę naszą na jego opis choroby wenerycznej, szeroko podówczas rozpowszechnionej w Warszawie. „Choroba, — pisze Lafontaine — którą cheiwy złota Europejczyk za karę skąpstwa i swojej nieludzkości wywiózł z sobą z Ameryki, rozpościora się tu..... z większą zjadliwością aniżeli w krajach południowych. Wszakże jakkolwiek gorzkie są owoce rozwiązłości, wzmagające się zepsucie obyczajów tak wielką bierze tu przewagę, że chorobę weneryczną uważają za galanterię modną, która pomiędzy ludźmi wyższej sfery do dobrego tonu należy, a przeto nie tylko robią sobie z niej

¹⁾ Lafontaine. Chirurgisch-Medicinische Abhandlungen verschied. Inhalts Polen betreff. Wrocław 1792. Ustęp o prostytutce zamieścił Orkisz w polskim przekładzie w Tygodniku Lekarskim z r. 1862.

zarty, ale jeszcze szczytą się liczbą blizn po niej pozostałych. Z najobojętniejszą na świecie miną rozkazują podawać sobie podczas obiadu, zamiast lampki wina tokajskiego, dekoktu krew czyszczącego, dostarczając przez to obecnemu towarzystwu przedmiotu do żartów, które nieskalanej niewinności ostro rumieńce na twarzy wyciskają. Obyczaj taki przywieźli z sobą Polacy podróżujący z miast stołecznych, a tym sposobem zepsuły się obyczaje.... Powiedzieć można w ogólności, że choroba weneryczna w porównaniu z innemi ma się jak 6 do 10, tak powszechnie panuje tu zaraza. Rzadko natrafisz stan lub wiek, w którymby się nie rozgościła. Pomiędzy 100 rekrutów, których roku zeszłego (1791) przyprowadzono do Warszawy, znaleziono 80 wenerycznych. Tak tutaj, jak i na prowincyi nazywają ją chorobą warszawską, czyli francą. Widziałem wioło młodych dziewcząt 1, 2, 3 i więcej lat mających, które już cierpiały na weneryczne upławy białe. Kto nie dostał tej choroby z własnej winy, to ją odziedziczył, albo też otrzymał w upominku od swej mamki, pomiędzy którymi na 20 z pewnością liczyć można 15 obdarzonych taką galanterią. Nacierania merkuryalno, czyli frykcyje, stanowią po największej części pomiędzy młodymi ludźmi, zaborającymi się do stanu małżeńskiego, niejako awangardę. Że zaś wioło jest szarlatanów, którzy się zajmują leczeniem takich chorób, stąd łatwo daje się wyrozumieć, dla czego tak wioło jest dzieci wenerycznych.... Codziennie przekonywałem doświadczeniem, — ciągnie dalej autor — że jad weneryczny w kraju polskim w daleko wyższym obiawia się stopniu, aniżeli w klimatach łagodniejszych. Przywioziona z Paryża choroba ta do Polski nierównie łatwiej uleczyć się daje, aniżeli nabyta w Polsce lub Rossyi. Zdaje się, jakoby w praktyce miejskiej wioło już straciła na pierwiastkowej swej zjadliwości, w szpitalach jednak warszawskich zupełnie przeciwnie spostrzegać to można. Miałem sposobność widzieć po szpitalach w różnych krajach mnóstwo chorych wenerycznych, jednak w tak wysokim stopniu jak w Warszawie, w szpitalu św. Łazarza, gdzie tylko sami weneryczni leczeni bywają, nie zdarzyło mi się zauważyć coś podobnego. Chorzy bez kości czaszkowych, bez oczów, nosa,

podniobienia, języczka, organów płciowych zapełniają izby. Zdaje się, jakoby choroba ta od pierwiastkowego nastania swego w Europie nie grasowała z większą wściekłością, jak tu od owego czasu przez parę wieków“.

Brzmienie artykułów prawa, oraz praktyka sądowa dowodzi wielkiej surowości, z jaką postępowano względem przestępców przeciwko czystości obyczajów: oprowadzanie po mieście przez kata, obcinanie uszów lub nosa, chłosta pod pręgierzem, wreszcie wygnanie na wieczne czasy z miasta i jego okolic—oto najczęściej kary, wymierzane na ludziach złych obyczajów. Obok tego tolerowano kobiety oddające się nierządowi jako profesyi, ograniczając ich swobodę różnemi paragrafami prawa. Z zestawienia z jednej strony praw przeciw cudzołożnikom i cudzołożnicom wogóło, z drugiej zaś przeciw nierządnicom jawnym, wypada przejść do przekonania, że prawodawcy różnych czasów, starając się powstrzymać rozwój profesjonalnego kupczenia wdziękami, głównie zwracali uwagę na powstrzymanie rozpusty w zarodku, t. j. karali za niedochowanie wiary małżeńskiej, za pojedyncze odosobnione przypadki cudzołóstwa kobiet i mężczyzn. Zresztą, jak to zobaczymy poniżej, w różnych czasach i miejscach działo się pod tym względem rozmaicie.

Podług świadectwa pisarza arabskiego Al-Bekri za czasów Mieczysława Starego, skoro mężczyzna, pojawiający żonę, przekonał się o jej niewinności, odpychał ją od siebie z pogardą na tej zasadzie, że gdyby była coś warta, nie jeden zapewne mężczyzna jużby się do niej zbliżył. Wskutek tego dziewczęta, skoro tylko dorastały, wychodziły po nocach z domów rodzicielskich szukać uciech cielesnych ¹⁾. Z drugiej zaś strony niewiara małżeńska była uważana za ciężkie przestępstwo, a niowiorną żonę prześladował cały ród oszukanego męża.

¹⁾ Smółka. Mieszko Stary i jego wiek. 1881.

Kronikarz niemiecki Dytmar, pisząc o polakach z czasów Mieszka I, kiedy ten był jeszcze poganinem, podaje, że w przypadkach pojmania kobiety na nierządzie „in genitali suo circumcidebatur idque praeputium in foribus suspenditur“, aby było przestrożą dla innych.

O karze, jaką spotkała niewierno żony za czasów Bolesława Śmiałego, opowiada Długosz ¹⁾ w te słowa: „.....Tym czasem, kiedy Bolesław Król Polski zimował w Kijowie..... małżonkowie, córki i siostry tych którzy w Kijowie na drożne wylali się swawole, zniecierpliwione zbyt długą mężów nieobecnością, siedmioletniem osieroceniem opuszczeniem łoża, nie pomnąc na sromotę występku, ani na swoją młodość, ani na wstyd niewieści, gdy zwłaszcza rozchodziły się wieści, że jedni pomarli, drudzy wyginęli w wojnie, inni żyli ohydnie z wszetecznicami, częścią dobrowolnie poddawały się w objęcia swych służebników, częścią pogwałcone, albo uwiedzione pochlebstwem, zwodniczymi namowy i kłamstwem uległy zgorszeniu..... Kobiętom, którym mężowie przebaczyli winy, dla ukarania ich wszeteczństwa, powyrzucawszy dzieci z służalców zrodzone, kazał (król Bolesław) szczenięta do piersi przysadzać, łając im, że nie godne były karmić dzieci ludzkie, ale chyba psie plemię, gdy zapomniawszy na cnotę i uczciwość pod niebytność mężów staozających boje pokalały małżeńskie łoża i podzieliły je z swymi służebnikami“.

Wreszcie Czacki powiada, że „w jednej pieśni, nucej przez góralów, jest wspomnienie, że Władysław Łokietek gwałciciela kobiet uczynić kazał rzeźcą“.

Przejrzyjmy teraz niektóre ważniejsze pomniki prawodawstwa i uchwały dotyczące się życia rozwiązłego.

Jedna z najstarszych ustaw, jaką w tej sprawie znamy, nosi datę roku 1279. Pochodzi ona od Firmana, legata papieskiego dla Węgier i Polski, wydana p. t. „Contra concubinarior, lenones et lenas, nec non meretricos ¹⁾“.

¹⁾ Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg dwanaście. Przekład Karola Mecherzyńskiego.

²⁾ Constitutiones a Philippo Episcopo Firmano Apostolicae sedis

Oto jej brzmienie: „Prohibeant etiam sacerdotes, ne laici publice teneant concubinas; et qui post admonitionem tenuerit, tam ipse, quam ipsa ab ingressu ecclesiae arceantur; et si per hoc se non emendaverint, per suos diocesanos fortius compellantur. Quum ex vicinitate turpium mulierum et maxime meretricum publicarum, quae corpora sua pro vili pretio vel mercede venalia indifferenter exponunt, multis plerumque peccandi occasio ministretur, ut de multis aliis spiritualibus et temporalibus, quae saepissime ex earum vicinitate damnabili consueverunt contingere, periculis taceatur, religio christiana ac multorum bonorum honestas enormiter infametur; statuimus, quod nulla persona ecclesiastica aut etiam secularis, universitas, collegium vel conventus hujus modi infames et abominandas personas in aliqua civitate, castro, vel villa, in domibus seu possessionibus suis habitare permittat, nec eis, vel aliquis aliis ipsarum nomine, vel pro ipsis, aut infamatis de lenociniis, favore, commercio, aut conservatione sive protectione talium mulierum, domos ipsas vel possessionem suam eis concedere, locare, vendere, vel donare quocunque modo vel fraude praesumat. Quod si quisquam contra hujusmodi constitutionem venire praesumpserit, tamdiu per ordinarios locorum et presbyteros parochiarum, in quibus violatores constitutionis hujus deguerint, ab ecclesiae arceantur ingressu et a perceptione sacramentorum habeantur suspensi, donec ipsis turpibus personis de dictis domibus et possessionibus prorsus ojectis, et praestita sufficienti cautione, quod ulterius in talibus non excedent; et ad mandatum ordinariorum sive superiorum, vel presbyterorum parochialium suorum, tantum de bonis suis in pios usus expendant, quantum pro hujusmodi locatione, venditione, seu concessione perceperint, aut percepturi fuerint occasione praedicta. Personae autem ecclesiasticae, si in praedictis excesserint, praeter praedictas poenas,

in Ungaria et Polonia Legato in concilio Budensi editae, die 14 Septembris anno 1279 (§ 44 „Contra Concubenarios etc.“). Z wydawnictw Akad. Umieję

per ordinarios sive superiores suos gravius puniantur. Hanc autem constitutionem ad publicos adulteros et incestuosos, et ad publicas adulteras et incestuosas, quos et quas excommunicationis sententia decernimus subjacere, extendi volumus et mandamus.“

Prawo Magdeburskie ¹⁾, pozbawiając nierządnicę dobrej sławy, nie usuwa jej od dziedziczenia, motywując łagodność swą tem, że niedostatek materyalny może tem łagodniej zachęcać do trwania w życiu przestępnem. W rubryce „O spadkach“ czytamy tam: „Niewiasta, która się niepoczciwie chowa, traci dobrą sławę, ale Imienia nie traci: Albowiem ta przyczyna tego iest, że gdzieby dziedzictwo straciła swoje, dałaby się iey przyczyna, że z ubóstwa mogła nie przestać sromotnie żyć. A wszakoż że to rozumie (prawo) o wolnych niowiastach, że dziedzictwa nie tracą. Ale mężatka, któraby miała od męża dożywotną oprawę albo opatrzenie, ta traci majątność swoją, gdzieby to na nią przewidziano.“

Statut Litewski ²⁾ (Rozdz. VIII. Art. VII) pozwala ojcu wyrzec się swej córki, gdyby ta „nie statecznie, czystosć swą na wszeteczeństwo obracając, mieszkała“; a karaniu cudzołóstwa poświęca oddzielny artykuł (Rozdz. XIV. Art. XXX) następującego brzmienia: „Zabiegając między innymi y tey złości, aby się w Państwach Naszych Chrześcijańskich nie mnożyła, to iest Cudzołóstwo, którym nie mniej Pan Bóg bywa obrażony. Ustawuujemy, ięśliby Mąż mając w podeyrzeniu Żonę swą o Cudzołóstwo, y na toby się nasadziwszy Cudzołożnika iakiegożkolwiek stanu zastał z nią na wszeteczności. Tedy wolno będzie Mężowi onego Cudzołożnika y z Żoną swą poimawszy, to Sąsiadom swym okolicznym opowiedzieć, potym także zarazem wieść do Urzędu Naszego Grodzkiego, a tam pokazawszy to przed urzędem iawnie, prawdziwie, nie z waśni iako

¹⁾ Porządek Sądów i Spraw Miejskich prawa Magdeburskiego w Koronie Polskiej; w Krakowie drukowany Roku Pańskiego 1616 (w r. 1760 przedrukowany).

²⁾ Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego..... Wydanie z r. 1744.

przeciw Żenie albo temu, kogo z nią zastał, ma ich samotrzyć albo z ludźmi postronnymi, którzyby przy tym zastaniu y poimaniu byli, albo z sługami y czeladzią domową poprzysiąc, a oni oboje gardłem karani być mają.

§. Toż się ma rozumieć y o Pannie, ktoraby boiażn Bożały wstyd odłożywszy na stronę, wszetecznie mieszkała, na którą Powinnym po Oycu y po Matce wolno będzie instygować, wszakże Urząd ma pilno tego postrzegać, aby to nie było z waśni, nienawiści, aby z chciwości majątności iakich. §. A iesliby ten Cudzołożnik nie dał się poimać, y w tym był zabity, tedy o tym rozsadek ma być tak czyniony, iako o Gwałtowniku domu Szlacheckiego na gwałcie zabitym iest opisano. Jesliżby od Cudzołożnika Mąż w ten czas przy zastaniu go był zabity, takowy Mężoboyca gardło y cześć traci, a głowszczyzna z imienia albo z majątności iego płacona będzie, y Żona taka także gardłem będzie karana“.

Konstytucya Sejmu Grodzieńskiego ¹⁾ za Króla Jana III mówi: „Białogłowy nierządne, ktoreby się uczciwym a potrzebnym handlem y robotami nie bawiły, mężow swych nie miały, aby w mieście y po przedmieściach nie były y nie mieszkaly; a ktoraby się bawiła y znałość miała, ma bydz poymana, u pręgierza sieczona y na uszach naznaczona“.

Wreszcie pomiędzy artykułami wojennymi hetmańskimi za Zygmunta III z r. 1609 znajdujemy ósmy ²⁾, który mówi: „Białogłowy wszeteczne aby za woyskiem nie szły, a szynkarze y szynkarki, aby ich przy karczmach nie przechowywały, y zgola aby ich nigdzie nie było, y żadna białogłowa nie ma bydz iedno z swym mężem własnym. O czem gdyby była wątpliwość, będzie powinien dać wywod mąż, że iest własną żoną iego, y pewną wiadomością to ukazać: a gdyby się ukazało inaczej, y on y ona od woyska będą wyswiecony, y u pręgierza sieczeni. Tym się

¹⁾ Volum. Legum. T. V. § 20. fol. 648.

²⁾ Volum. Leg. sub tit.: Artykuły należące do obozu ciągnięcia przeciw nieprzyjacielowi, y zwiedzenia bitwy.

też żadna nie wymowi, że u pani szynkarką, kucharką, albo piastunką: nie będą takowych cierpieć przy wojszeczce: y te coby ie przechowywały, y one same będą pryskować¹⁾: żadney nie będą cierpieć, iedno te co z mężami ślubnymi za pewną wiadomością są, a do tego ucieciwie się rządzą“. Śnać zapomniano o tem później, skoro Starowolski w swym „Prawym Rycerzu“ wyrzeka: „wielka to niesprawiedliwość, — powiada — że żołnierz na parę koni służąc, rydwan z sześciu koni ma, w którym się jego nierządnicą wozi“.

Pojedyncze osoby starały się również różnemi drogami powstrzymywać rozpustę. Księżna Jabłonowska Wojowodzina Braclawska, pisząc „Ustawy powszechnie dla dóbr moich rządów“ w artykule IX tomu VII mówi: „Do straży Burmistrzów należy..... żeby żadna podeyrzana y niecnotliwa w żadnym domie nie kryła się osoba..... żeby nikt na hultajstwach nocy nie trawił“. Cech haftarski w Warszawie do ustawy swojej z r. 1689 wpisał artykuł VI treści takiej: „Żaden Magister (majster) Niowiasty, która przedtym wszetecznie żyła, za Małżonkę pojąć niepowinien, inquantum by się który takowy znalazł, do Cechu nie ma być przyjęty“. To samo w ustawach innych cechów i t. p.

Śledzenie nierządnic i pociąganie ich do odpowiedzialności sądowej należało w zwykłych warunkach do instygatora, który jednak niezawsze wypełniał swoją powinność pod tym względem należycie, jak tego dowodzi np. skarga autora broszurki z drugiej połowy XVIII wieku p. t. „Przestroga do Policyi“. Czytamy tam: „Instygatora Juryzdykeyi Marszałkowskiej ta Funkcya nie więcej znaczyć nie powinna, iako tylko dopilnowania po nocach hałasów, rozbóystwa, złodzieystwa, wszelkiego po

¹⁾ Pryskować—piętnować, piętno wypalać. Złodzieia niedorostka naprzód różgą karzą, a wtóry raz odchodzi z pryskowaną twarzą.—Mieli być pryskowani i z miasta wygnani. Linde.

szynkach kuglarstwa, po kafenhausach kostyrstwa i nierządnie bawiących się kobiet postrzegania, a potem oddania iak naysprawiedliwszego raportu Wielkiemu Marszałkowi i wyższym Officyalistom, ale ci Ichmość zamiast dopilnowania w swojej Funkcyi obowiązków, nie tylko nierządnicę bawiące się w Warszawie kobiety obdzierali do ostatniej koszuli i ztąd intraty na wzór iakowegoś podatku dla siebie miewali, a po obdarcu takowym na potem, do dalszego czasu porośnienia w Fortunie przez szafunek ciała, na ich nierządność przez szpary zdaleka patrzyli“.....

Ks. Kitowicz, mówiąc o karaniu nierządnic za Augusta III, dodaje, że czyniono to „nie tak dla wykorzenia złego, bez którego żadne wielkie miasto obejść się nie może, jak raczej dla zmniejszenia go cokolwiek i uczynienia wstrętu, aby się nie szerzyło“. W innem miejscu zaznacza, że uciekano się do środków surowszych tylko w razach, „kiedy rozpusta, nazbyt ośmielona, żadnej już ostrożności w szafunku zakazanego towaru nie używała..... a że takowa animadwersya nie była regularna ani punktualna, więc one ukarane i wypędzone z jednego domu przenosiły się do drugiego, czyniąc swoje rzemiosło z lepszą ostrożnością, mając na pogotowiu dla podglądających ich inną jaką ucoziwą zabawę, która ich częstokroć od rygoru sprawiedliwości ochraniała“.

Na prowincyi do poskromiania rozpusty przyczyniało się wiele duchowieństwo; zwłaszcza byli surowi misyonarze św. Wincentego à Paulo, którzy — podług świadectwa ks. Kitowicza — „po parafiach swoich prześladowali rozpustę, łapiąc nocnym sposobem osoby podejrzane, a zaprowadziwszy na cmentarz przez dziadów, nie hizopem, ale konopnem kropidłem wyganiali z nich ducha nieczystego i na skuteczniejsze obrzydzenie występku zamykali w kunę kościelną, dla publicznego wstrętu“.

Jak sobie poczynaly nieraz zarządy oddzielnych miast z kobietami złej konduity, wskazują następujące przykłady. W r. 1398 Rada Krakowa postanowiła wypędzić nierządnicę z domów miejskich i postanowienie to wprowadziła w czyn, wszakże w początkach XV wieku ujrzała się zmuszoną do ponownego zajęcia się sprawą nie-

rządu, a nie chcąc sama decydować, zwróciła się do Mi-
strza Jana Falkenberga, Dominikanina, profesora teologii
i regensa szkoły klasztornej z zapytaniem, czyli prawo lu-
dzkie zezwala na istnienie nierządnic? i czy miasto może
przeznaczyć dla nich dom osobny? „Scholastycznym sposo-
bem—mówi Szujski ¹⁾—dowodzi Falkenberg, że prawo lu-
dzkie nie może wo wszystkim osiągnąć doskonałości
prawa bożego, że musi znosić złe mniejsze, aby większego
uniknąć, że zarząd miejski, o ile nie powinien ciągnąć do-
chodu z nierządu, o tyle musi owem złem mniejszem wię-
ksze niebezpieczeństwa zażegnać“. Po tej odpowiedzi Ra-
da nie miała już wątpliwości i poszła za przykładem miast
niemieckich, rozciągając nad nierządem kontrolę urzę-
dową.

W r. 1583 wypędzono z Gdańska 13 nierządnic „lose
unkeusche Weiber“, a w r. 1600 rada miasta wydała odpo-
wiedni odykt: „Den 15 Novb. und 28 Dec. hat E. E. Rath
ein Edict wider die Hurerey und Unzucht publiciren las-
son, dessen Inhalt dieser gewesen: Welches Weib oder
Magd auff der Hurerey beschlagen wird, soll ohne Unter-
schied der Person di Stadt u. ihre Bothmässigkeit meiden
so sie wiederkommt, soll sothane Hure am Pranger ge-
strichen werden: die Mannsperson soll entweder mit Ge-
fängnis, oder Geldbosse, oder auch arbitrarie mit einer
merklichen Straffe belegt werden: die Huren-Wirtho sol-
len zu ewigen Zeiten aus der Stadt verweisen, und, so sie
wiederkommen, zu Staupe geschlagen werden“ pisze Zer-
necke w swej Kronice Gdańska ²⁾.

Co do Poznania, pisze Łukaszewicz ³⁾, że tam po ró-
żnych zakątkach miasta kryły się nierządnice, o których
wiedziały miejscowe władze i przeciwko którym wydała
nawet Rada miasta rozporządzenie, wzbraniające im ukazy-

¹⁾ Pomniki Dziejowe. T. IV. Wydawnict. Akadem. Umiejętn.
Kraków.

²⁾ Cytata u Janikowskiego. Pam. Tow. Lek. Warsz. Ser. IV
T. VI.

³⁾ Józef Łukaszewicz. Obraz historyczno-statystyczny m. Po-
znania. Poznań. 1838.

wania się na ulicach po godzinie 10-ej wieczorem; zdybana w niewłaściwej porze była wypędzana z miasta, odebrawszy poprzednio chłostę różgami pod pręgierzem.

W Warszawie karano nieraz nierządnicę, skazując ją na „odsiedzenie w klatce“, a więc wystawiając na pośmiewisko ulicznej gawiedzi. Klatka ta, *kabatem*, *kuczą*, albo *koszem* zwana, mieściła się przy ratuszu Starej Warszawy, miała po 5 łokci szerokości, długości i wysokości, z podstawą z kamienia ciosowego i z kratami żelaznymi ze wszystkich stron; na klatce zawieszano tablicę, na której wypisywano nazwisko osadzonego i rodzaj jego przestępstwa.

Dotąd była mowa niemal wyłącznie o kobietach, tu wszakże należy zaznaczyć, że i cudzołożnikom niemniej surowe groziły kary. Znany powszechnie jest zwyczaj, przyjęty w Polsce za Chrobrego, a opisany przez Dytmara, podług którego grzesznikowi przybijano członkiem rodny gwoździem do słupa na miejscu publicznem, a położywszy obok nóż, dawano do woli: albo umrzeć w męczarniach, albo, uciąwszy dobrowolnie członka, uwolnić się od kary. Prawa z późniejszych czasów miały głównie na względzie tych mężczyzn, którzy przez gwałt zaspakajali swe ohuci cielesne, karząc takich niemilosierdzie. Prawo nie czyniło cudzołożników wolnymi od karania nigdzie, chociażby ci uciekali na miejsca, zabezpieczające w innych przestępstwach od kary, jako to: kościoły, cmentarze, klasztory. Mąż, jeżeliby zastał cudzołożnika u żony, a nie mógł go pojmać, miał prawo zranić, albo nawet zabić go. Tu również należy wynieść prawo, wzbraniające jawnym cudzołożnikom świadczenia w sądach. W prawie Chełmińskim czytamy: „Mężobóycy, czarostwem się bawiący, świętokradcy, złodzieie, dobra gwałtem wydzierający, cudzołożnicy jawni, krzywoprzysięscy i którzy nierządnicę przechowują, lub na ich grzech przez szpary patrzą, także co jawnie nierządem się bawią albo kaziroctwem są notowani i insi tym podobni nie mogą być świadkami“.

Dla powstrzymania nielegalnych stosunków płciowych nie tylko karano winowajców, ale nadto odmawiano wielu praw ich potomstwu, do tego stopnia, że np. podług Statutu Litewskiego zabicie bękartu nie miało być karane gardłem, zabójca mógł być skazany tylko na zapłacenie głowszczyzny matce zabitego ¹⁾. Bękart nie mógł być sędzią ²⁾, ani członkiem Rady Miejskiej ³⁾; ba! nawet rzemieślnikiem niewolno mu było zostać, gdyż cechy wzbraśniały mu wstępu do siebie: cechy krakowskie nie dozwalały obierać bękartu na majstra, inne wcale nie przyjmowały do siebie chłopców, którzy nie mogli przedstawić świadectwa prawnego pochodzenia ⁴⁾.

Pojęcie „bękart“ było przez czas długi inaczej rozumiane, niż obecnie, a mianowicie nie przyznawano prawego pochodzenia nawet takim dzieciom, które acz spłodzone w małżeństwie, pochodziły od matki, która przedtem żyła tylko na wiarę: takie dzieci ani majątku ani klejnotu szlacheckiego dziedziczyć nie mogły ⁵⁾ na równie z istotnymi bękartami.

Ponieważ takie zapatrywanie nie zgadzało się z zasadami prawa kanonicznego, papież Grzegorz IX potępił to

¹⁾ Rozdz. XIV Art. XXXII. Ktoby Bękartu zabił, taki od gardła wolny być ma. Wszakże ieśliby Matka żywa była onego Bękartu wolno iey będzie głowszczyzny dochodzić.

²⁾ Z przyrodzenia Sędziem nie bywa: który jest szalony, na rozumie zeszyły, Miesięcznik, niemy, ślepy, głuchy, y któryby nie doszedł dwudziestego y lednego roku. Prawo zabrania byź temu Sędziem, który jest kłętym, wywołanym, odszczepieńcem Wiary Chrześcijańskiej, Żydem bezcenym, nie z Małżeństwa narodziłym. (Prawo Magdeb. w Polsce).

³⁾ Ktorzy mają byź w Radę oblerani.... mają byź z prawnego Małżeństwa narodzić, nie cudzołożnicy, nie oni ktorých żony rządzą.... (Ibid.).

⁴⁾ Art. XXVIII cechu haftarskiego, potwierdzony przez króla Jana III w Warszawie w r. 1689, brzmi: „Każdy Brat Cechowy, któryby Chłopca albo Młodzieńca do uczenia Rzemiosła miał woleć, przyjąć, onego wprzód w Cechu praesentować y zapisać, od którego zapisu Magister pómienionego chłopca ma dać do Skrzynki Brackiey złotych dwa, Pisarzowi zaś Cechowemu groszy Ośmnaście, przy którym napisaniu tenże Chłopiec powinien Listy poczeiwego Urodzenia swego praesentować“.

⁵⁾ Prawo Saskie. Art. X. „quicunque cognoverit faeminam, si

prawo, a król Aleksander Jagiellończyk kazał je skasować¹⁾, pomimo to Konstytucya Sejmu Warszawskiego z r. 1578 za Stefana Batorego, mówiąc o dzieciach zrodzonych z żon, które przedtem były nałożnicami, nie wspomina wprawdzie, żeby uważała je za nieprawe, odmawia im wszakże prawa dziedziczenia majątku i imienia szlacheckiego²⁾; dopiero Konstytucya Sejmu Warszawskiego za Stanisława Augusta uregulowała tę sprawę ostatecznie, ustanowiwszy różnicę pomiędzy dziećmi zrodzonymi przed i po ślubie, zaliczając tylko pierwsze do bękartów, a przyznając drugim wszelkie prerogatywy, jako dzieciom prawnym, chociażby ich matka była przedtem nałożnicą.

Surowość prawa względem niewinnych znajduje wyjaśnienie w dążności prawodawców, zwłaszcza z epoki odleglejszej, zachęcać możliwymi sposobami do zawierania małżeństw z zachowaniem form kościelnych, a niepoprzedzaniu wyłącznie na wypełnieniu obrzędów krajowych, uświęco-

postea ducat eam in matrimonium, nunquam ex ea prolem legitimam generare. Art. XI: Quicumque congruerit publice uxorem alicuius, vivente marito, si post mortem maritis illius talis eam ducat in uxorem nunquam ex ea prolem legitimam generabit“.

Stat. Lit. Rozdz. III. Art. XXVIII. A wszakże bękartci nie inakszy jedno takowi mają być rozumieni: ktoby dzieci nie z wieńczalną y nie ślubną żoną miał, chociażby ją potym pojął, y takowym ociec od prawdziwych dzieci y od krewnych zapisać nie może, a zwłaszcza takowe dzieci, nader bękartami rozumieni być mają, ktorzychby ociec własney żenie z cudzołożnicą miał, a chociażby po śmierci własnej małżonki tę podłożnicę swoję pojął, a dzieci z nią przybył. Tedy jako te pierwsze błędne, tak y te choć po wieńczaniu y ślubie z taką żoną mieć będzic, przecię te oboje dzieci z nią nabyte za bękarty mają być policzeni y żadnymi wymysły ani zapisy ku imionom y majątności oycy ich przypuszczeni być nie mają“.

¹⁾ Vol. Legum ann. 1505 f. 341.

²⁾ Vol. Legum. T. II. f. 972. An. 1578. Iż się po części tego trafia, że niektórzy mieszkała, przeciw Panu Bogu, nie z żonami, lecz z założnicami ktore potym za żony sobie biorą, ustawiamy, aby od takowych żon ktore założnicami były, dzieci albo potomstwo ich w żadnych dobach nie dziedziczyły, ani żadney prerogatywy szlacheckiey miały: gdyż w potrzebie wojenney, równy równemu wyświadczyć się powinien, gdyby go obwiniono, iż niedostał placu swego.

nych zwyczajem jeszcze z czasów przedchrześcijańskich. Związek małżeński zawarty tą drugą drogą bez uświęcenia błogosławieństwem kościelnem był wobec prawa nielegalnym, a kobieta w nim żyjąca—nałożnicą.

Zarzut bękarstwa uważano za ciężką obrazę i srogo karano. Czytamy w tej sprawie w Statucie Litewskim (Rozdz. III. Art. XXVIII): „Też ustawujem, iż kiedyby kto komu rzekł, żeś ty nie uczciwey matki y nieczystego łoża syn, a tegoby na niego nie dowiodł, a ten któremu przymowiono z tegoby się słusznie wywiodł. Tedy skazujem, iż takowy ma onego nawiązać sowito czterdziestą kop groszy ¹⁾, a tę przymówkę przed tymże sądem zarazem z prawa nie schodząc, tak oczyścić y temi słowy odmówić ma: com mówił na cię, żebyś ty był nie uczciwey matki y nieczystego łoża syn, tom na cię czekał jako pies. A gdzieby tak uporny był, a tymi słowy zarazem u sądu tego odmówić niechiał, tedy ma siedzieć w więzieniu na zamku naszym tak długo, aż tymi słowy, jako w tym Artykule napisano, odmowi y nawiązkę spełna odda“.

Do rzędu przestępstw przeciwko czystości należy również zaliczyć niezachowanie przepisanego przez kościół celibatu przez duchownych w Polsce. Nie możemy, naturalnie, zapatrywać się na fakty wylamywania się z pod tego prawa duchownych z obecnego punktu widzenia, bądź co bądź było to wszakże bezprawiem, o którym mijśce tu słów kilka powiedzieć ²⁾.

W początkach ery, kiedy wprowadzono religię chrześcijańską do Polski, przepisy „wysnute z pojęć abstrakcyj-

¹⁾ Zł. 857 gr. 4 1/2.

²⁾ Według pracy D-ra Edwarda Rittnera p. t. „Celibat w Polsce“—Przewodnik Naukowy i Literacki. Rok. II. Zeszyt III i IV. Lwów. 1874. Oraz: Ks. Jana Fijałka „Średniowieczne ustawodawstwo synodalne biskupów polskich“ I. Kraków. 1893.

nych, oparte na najsubtelniejszych wywodach filozoficznych, upatrujących szczyt doskonałości ludzkiej w zupełnem ujarzmieniu życia zmysłowego“ nie mogły — jak słusznie zauważył Rittner — trafić do przekonania, to też przepisy zachowania celibatu zostawały czas długi martwą niemal literą i były otwarcie gwałcone przez duchownych wszelkich stopni nie tylko u nas. Reformy Grzegorza VII, który z niezwykłą energią zajął się sprawą celibatu, nie mogły zbyt prędko osiągnąć odległej Polski, gdzie jeszcze w początkach XII wieku widzimy duchowieństwo pozostające w jawnem małżeństwie. Niezbyt znacznie posunęły naprzód sprawę legacye następców Grzegorza: legat Celestyna III, kardynał Piotr z Kapui, za żądanie od duchowieństwa czeskiego, zebranego w Pradze, oddalenia żon i złożenia ślubu czystości, czynnie zelżony, uchodzić musiał; w Krakowie był wprawdzie przyjęty uroczystie przez biskupa Polkę, podług wszakże świadectwa Długosza „ustawa Piotra Kapuańczyka kardynała, legata Stolicy Apostolskiej, zalecająca księżom opuszczenie żon, żadnego nie miała skutku“.

Inny obrót wzięła sprawa dopiero w początkach XIII wieku: arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz, otrzymawszy godność legata papieskiego w Polsce, odprawił w r. 1210 w Borzykowie synod, na którym duchowni, każdy z osobna, przysięgali na ewangelię, że porzucą żony i nałożnice i nadal utrzymywać ich nie będą; w tym razie każdy niedochowujący obietnicy stawał się przez to samo krzywoprzysięcą. Istotnie, od czasu synodu w Borzykowie małżeństwo kapłana staje się w Polsce zjawiskiem coraz radszem. Nie brakowało wszakże wyjątków, na co wskazuje dostatecznie potrzeba uchwał późniejszych synodów ¹⁾, powtarzających przepisy o celibacie, lub grożących

1) Statut legata Gentilisa z r. 1309 sub titulo. De poena publicorum concubinariorum. „.....Deeroto igitur praesenti statuimus, ut quicumque clericus contra ipsius constitutionis vigorem deinceps deliquerit, excommunicationis poena in ea contenta, propter causas praedictas cessante, quartae partis reddituum suorum beneficiorum, praesentis constitutionis auctoritate, condemnationi subiaceat... Praedicta autem condemnatio

srogiemi karami za niezachowanie ich; tak np. synod Łęczycki, odprawiony w r. 1285 przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakóba Swinkę, nie pozwala na słuchanie mszy u księdza żonatego lub żyjącego w konkubinacie, a biskupom poleca, by przez zaufanych ludzi więzili księży konkubiny i dzieci, pozostawiając je później w wiecznej niewoli lub karząc chłostą. Ku końcowi XIII wieku przyjął się celibat w Polsce już powszechnie, a tacy biskupi, jak „Paweł z Przemankowa (1292)—mówi Rittner — porywający mniszkę z klasztoru na Skale, Zawisza z Kurozwęk, przypłacający życiem jakąś awanturę miłosną (1382), Fryderyk Jagiellończyk, zarazem kardynał, biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński „morbo gallico“ kończący życie rozpustne (1303), pozostaną na zawsze zakałą polskiego episkopatu“.

Jeszcze raz, i to ostatni, weszła w Polskę sprawa celibatu na porządek dzienny, a mianowicie w pierwszej połowie XVI wieku z chwilą przedarcia się do nas prądów

tandiu cum exactiōne debita repetatur, quousque mores suos et vitam quod praemissa curaverit emendare: ad quod etiam corporali (s) poena, si superior suus expedire crediderit, inducatur“.

Statut Kaliski z r. 1357 s. t. Constitutio, quod nullus presbyter concubinam palam vel indubitanter teneat. „.....Mandamus, ut nullus missam audiat presbyteri, quem scit concubinam habere sub excommunicatione“.

Statut Praski z r. 1355 s. t. De cohabitatione clericorum et mulierum. „.....Omnes clericos, qui de caetero in domibus suis suspectas mulieres vel etiam extra domum in sua procuratione publice detinent, si sunt beneficiati, beneficiis suis privandos, si vero non habeant beneficia, ab executione ordinum, per suos superiores fore decernimus perpetuo suspendendos. Quos demum eorum malitia exigente ipsi superiores carcerum poenis afficiant, vel de suis dioecesibus efficiant vel expellant“.

Statut Kaliski z r. 1420 s. t. De cohabitatione clericorum et mulierum. „Sin vero beneficiatus non fuerit, per unum annum carceribus deputetur, quo lapso de dioecesi tanquam scandalosus expellatur“.

Mniej więcej to samo znajdujemy w statutach:

Płockich (1398—1423).

Poznańskich (1420—1423).

Krakowskich (1408).

Gnieźnieńsko-Włocławskich (1512 i 1516).

reformacyi, kiedy małżeństwa kapłanów przestały być zjawiskiem rzadkiem; od czasu wszakże soboru Trydenckiego (w po owie XVI w.) wszelka opozycja przeciwko celibatowi ustaje w Polsce raz na zawsze.

Przytoczywszy różne artykuły prawa, nie możemy pominąć tych wskazówek, jakimi miał się kierować sędzia przy rozpatrywaniu i sądzeniu spraw o cudzołóstwo. Wskazówek takich zawierają najwięcej zbiory praw Magdeburgskiego i Chełmińskiego, które obowiązywały u nas — jak wiadomo — w sądach miejskich.

Oto, jak się miał zapatrywać sędzia na cudzołóstwo: „Cudzołóstwo, iże występ iest bardzo szkodliwy, złączenie Małżeńskie targający, nad które żadne inne złączenie Panu Bogu nie iest wdzięczniejszo ani ku ziednaniu przyiacielstwa żadney drogi niemasz snadnieyszey iako Małżeństwo święte, ktore pożytki, ponieważ się przez Cudzołóstwo porą, a wiele złego z Cudzołóstwa płynie: przeto Pan Bog w Starym Zakonie Czudzołożniki y Cudzołożnice śmiercią karać rozkazał, mówiąc: Si dormierit Vir cum uxore alterius, uterque morietur, i adulter et adultera: et aufertur malum de medio. A w Ezechiela Proroka straszliwe a ogromne karanie Cudzołożników y Cudzołożnic iest naznaczone Mieczem a Kamionowaniem. Ku ktoremu karaniu Bożemu ludzie nauczeni w Prawie przyklaniając się ustawili też Cudzołożniki mieczem karać, niemniej dla niezliczonych złych rzeczy, ktore ztąd pochodzą, to iest krzywoprzysięstwa, fałszywe świadectwa, gwałty, krzywdy, zdradliwe oszukania prawdziwych Dziedziców, porubstwa ¹⁾, nierządy y innych wiele złych rzeczy: iako też

¹⁾ Porubstwo — nierząd z wolną. Lepiej żonę mieć, aniżeli w swej woli i w porubstwie żyć. Dzieci w porubstwie i cudzołóstwie spłodzone. Linde.

y dla samego tego sprośnego przed Panom Bogiem, a hańbiebnego w swoy naturze uczynku. Wszakże dzisieyszych czasow w wielu przelozonych Cudzołostwo iest za mało przewinienie dla tego, iż się spospolitowało. A wiele ich snadź iest, którzy ie bezpiecznie popełniaią, krom żadnego naruszenia sumienia swego y krom żadney karności. Nie ich nie ruszaią przykłady z ktorych się uczymy: iako Pan Bog srogo karał Czudzołostwo. Czytamy iż dla iednego tylko Cudzołostwa pobito było ludzi sześćdziesiąt y trzy Tysiące boiuiących w pokoleniu Beniamin. A dla zgwałconey Dyny Corki Jakobowcy, wszystkie Sychymity pozabiano: stada ich rozebrano, zone, dzieci w niewolą pobrano, miasto zburzono. Czytamy też, iż Cudzołożniki y wszystkie nieczyste ludzie będzie sądził Pan Bog, Krolstwa Bożego nie oglądaia, Scortatores, adulteri non possidebunt regnum Dei. Scortatores, adulteros iudicabit Deus. A wždy ich to nie nie ruszy, wždy przecie Przelozeni nie karzą. Abo też snadź dla tego iż tak sami czynili, abo czynią. Przeto iako inne złości za niekarnością mnożą, tak też y cudzołostwo. Napisano Ecclo: 8. Quia non proferetur cito contra malos Sententia, idoe absq; timore filii hominum perpetrant mala. A tak na karanie Cudzołożników nie mnieysze trzeba mieć Przelozonym baczienie, iako y na innych złoczyńcow wedle Prawa Bożego y ludzkiego. Wszakże takie okrutne karanie Cudzołożników Duchowne y Mieyskie Prawo nieiako uśmierzyło: iż wedle Duchownego Prawa Cudzołożniki abo z Zboru Wiernych wyłączaia, abo rozwodzą. A wedle Prawa Mieyskiego głodem, wygnaniem, z pospolstwa wyłączeniem tych zwlaszcza ktorzy są uboższy: a bogatsze winą pienieźną, abo innym karaniem wedle uznania Przelozonych karzą. Ni ktorzy chcąc aby przed się karanie Cudzołostwa wedle dawnych praw trwało: ustawili aby Cudzołożnik mieczem był karan wedle prawa: Qui in adulterio fuerit reprehensus, capite plectitur. Speculo Sax: libro 3 artic. 1. lib. 2, art. 13. A Cudzołożnica aby była w Prągi bita y od prawa Malżeńskiego oddalona. In Summa, Prawo nigdzie nie czyni Cudzołożników od karania

wolnych, choćby też na miejsca bezpieczne uciekali, ani w Kościele, ani na Omyntarzu, ani w Klasztorze ¹⁾.

Dalej znajdujemy wyjaśnienie, co ma robić mąż, zastawszy w domu swym cudzołożnika, kiedy nie ma karać żony za popełnione cudzołóstwo, wreszcie wskazówki dla sędziego, po których łatwo mu poznać przestępcę.

„Mąż gdyby Cudzołożnika zastał u swej żony, co ma czynić. Mąż ieśliby u Żony Cudzołożnika zastał, a nie mógłby poimać, może go ranić, albo zabić, ktemu iest prawo.

Ieśliby się przydało, iżby Mąż mając Żonę swoję w Cudzołóstwie podeyrzaną, y upomniałby Cudzołożnika trzykroć przed Świadkami, aby iego Żonie dał pokoy: a potymby go zastał z nią mowiącego tajemnie w domu swoim, abo w domu owego Cudzołożnika, abo kedy na pospolitym iawnym mieyscu, może go własną ręką zabić. A ieśliby go na innym mieyscu znalazł z żoną gadającego: tedy trzech Świadkow wezwawszy, ktoremiby dowiódł, że z żoną gadał, ma go Sędziemu oznaymić, który go potym wywiedziawszy się prawdy ma wedle prawa karać.

Mąż, kiedy Żony o Cudzołóstwo nie ma karać. Mąż nie może Żony karać o Cudzołóstwo ani przeciw niey czynić w pewnych przypadkach. Naprzód, gdy też sam Cudzołożnikiem iest. Bo kruk krukowi oka nie kluie. Wtoro, ieśli iey przyczynę iaką do tego dał. Trzecio, ieśli z nią nie mieszka, a ona mniema iżby zmarł. Czwarte, ieśli to za przymuszeniem uczyniła, nie z chuci, nie z woley swey, ale za gwałtem. Piąte, ieśli Cudzołożnica mniemała być swym Mężem, przez iakie oszukanie Persony: co Łacinnicy zową Fraudulentum concubitum per deceptionem personae. Co może poznać z tego przykładu: Sempronius rozmiłował się iedney Panny y żądał Żony Mewiusowej, aby mu się ku iego woli ziednała: co Żona Mewiusowa obiecała uczynić, a obiecawszy y nie uczyniła: ale sama pewnego czasu na pewne miejsce wedle zmowy w nocy przyszła, a na onym się łożu położyła, gdzie panna być

¹⁾ Porządek Sądow y spraw Mieyskich prawa Magdeb. w Polsce.

miała. Sempronius oszukany z niewiadomości z Żoną Mewiusową spał, mniemając aby z pauną. Tu Sempronius z strony żalującego Mewiusa nie winien cudzołóstwa, ale pani Mewiusowa. Szosto, ieśli po cudzołóstwie z nią mieszka: abowiem przez to zda się przyzwalać na ieyuczynek.

Znaki przez które poznać Cudzołożnika. Iże Cudzołóstwa pospolicie w tajemności bywają, tak, iż Mąż trudno się ma dowiedzieć o Cudzołożnika y o Cudzołożnicy, Nauczeni w Prawie y tego nie opuścili, opisali znaki, przez które to może poznać. Naprzod z strony mieysca, aby ten komu to przynależy wiedzieć, obaczył mieysce gdzie tę parę zastał: ieśli w ciemnym, ieśli na widocznym, ieśli na święconym, abo nie na święconym mieyscu: abowiem na mieyscach poświęconych nie bywa podeyrzenia na Cudzołóstwo. Wtore, ma być baczenie Persony: ieśli krewny abo obcy, ieśli Duchowny abo Świecki: abowiem na Krewnego, na Xiędza, na Mnicha nie iest podeirzane Cudzołóstwo. Trzecie, może poznać z sprawy a postawy oney pary podeyrzanej, ieśli się obłapiają, całują, często rozmawiają, a k sobie uśmiechają etc.

Na Cudzołóstwo ten znak iest daleki: gdy powiadają, iż się radzi widzą, iż się miłują. Bliższy, gdy kto chodźi do cudzey żony w dom, kiedy męża doma niemasz. Nabliższy a pewny, kiedy go z cudzą żoną na iednym łozu zastaną¹⁾.

W zbiorze prawa Chołmińskiego, ułożonym przez Jakóba Czechowicza, znalazł sędzia dla siebie wskazówki, które pozwalały mu poznać cudzołożnicę. Dowodami przeciwnko winnej miały być: „1) Jeżeli ludzie młodzi ustawicznie w dom dziewczyny wchodzą, a dziewczyna wchodzących puszcza; 2) ieżeliby wyprobowano, że białogłowa po różnych mieyscach wałęsa się i w cudze domy, teraz w ten, teraz w inszy wchodzić zwykła; 3) ieżeliby wyprobowano że z iakim mężczyzną w iedneyże łaźni była; 4) ieżeliby wiadomość była, że w maszkarach chodziła z inszemi mę-

¹⁾ Porządek Sądow y spraw etc.

szczyżnami na tańce; 5) iezeli wiadomość iest, że kto z oną nagą na łóżku, albo przy łóżku nagi znaleziony iest; 6) iezeli nagą et in pudendis ludzie dotykają, i że spolne między niemi pocałowania były; 7) iezeli sama z samym kim konwersowała w reiteratach i mieyscach ciemnych; 8) iezeli produknią list pelen affektow lubieżnych od kogo pi-sany; 9) iezeli młodzian z dziewczyną za gwałt ugodził się i cenężonę według ugody zapłacił“.

W razie, gdyby wszelkie poszlaki i dowody przema-wiały na niekorzyść oskarżonego, a ten¹⁾ pomimo to uporczywie zapierał się winy, miał prawo sędzia uciec się do tortur, ku czemu wszakże powinien był mieć pewne wskazania (indicia), przewidziane przez prawo: „W występku cudzołóstwa to się ma za indicium do tortur dostateczne, iezeli Męszczyzna sam tylko z samą tylko żoną iaką znajduie się w budynku zamkniętym ad coitum dispositus et caligas habens solutas, sama zaś białogłowa otworzyć drzwi nie chciała..... Także iezeli przy żonie, albo przy tym, o którym mówią, że z nią cudzołóstwo popełnił znalazłby się list pelen amorów, tak skoncypowany, że o wyznaniu występku ¹⁾ mogłby sędzia mieć z niego wiadomość..... Albo kiedy Męszczyznę z drugiego żoną samą tylko widziano, że z nią¹⁾ po gaju i drogach potaiemnych spacerował, onę całował, i lubieżnym dotykaniem się i sciskaniem z nią się mieszał..... Także iezeli kogo w domu piękney żony cudzey zakrytego znaleziono..... Albo że w dom urodziwey białogłowy we dnie i w nocy uczęszczać kto zwykł..... I te ieszcze pewnieysze indycya do tortur są: iezeli Mąż cudzołożney tak wielką ciała słabością przez¹⁾ iaki czas ściśniony był, że żonie swoiey debitum conjugale nie mógł praestare, ona¹⁾ jednak w tym czasie płodem obciążona została..... Albo kiedy męszczyznę iakiego i żonę cudzą na samym naturalnym i realnym uczynku cudzołóstwa zastaia, tak dalece, że pudenda in pudendis stent posita, i to świadkami probuią“ ¹⁾.

¹⁾ Praktyka Kryminalna, to jest Wzor rozawżnego y porządnego spraw kryminalnych sądenia. 1769.

Dla przekonania się, o ile surowość prawa względem cudzołożników znajdowała zastosowanie w praktyce sądowej, przejrzymy w streszczeniu kilkanaście spraw tej kategorii z różnych epok czasu. Sprawy tego rodzaju dotyczą nierazdnie z zawodu, albo tylko kobiet oskarżonych o jednorazowe przestępstwo; inno zawierają kary na mężczyzn cudzołożników, wreszcie kary za bigamię. Dla każdej z wymienionych kategorii posiadamy po kilka przykładów.

Rok 1395. Kraków. Margaretha conthoralis Frustlonis subdidit se, quod si unquam peramplius in adulterio inventa fuerit, quod debeat submergi ¹⁾.

Rok 1454. Kraków. Barbaram mulierem do predio Wierzinkonis ante portam S. Nicolai confessam publice adulterasse et gravidam ex adulterio esso, eciam id cui-dencia demonstrante, Johannes Quatter maritus do predio seu orto domini Casper Rokyembark circa S. Nicolaum humiliter veniam et indulgenciam potentem ad secum comendandum assumpsit et recepit, dictos excessus sibi dimitendo, que mulier peramplius et inantea esse constantem et dicto suo marito conmansuram sub carcerum et excommunicationis penis obligatur ²⁾.

Rok 1560. Poznań. Utopioną została w rzece Warcie Katarzyna, córka Wojciecha Chwała za popełnienie rozmaitych kradzieży i dopuszczenie się sprawy cielesnej z żydom ³⁾.

Rok 1577. Poznań. Regina Babiarszewna ścięta za cudzołóstwo z własnym ojczymem ⁴⁾.

Rok 1584. Poznań. Katarzyna z Budzynia, córka kmiecia, ścięta za wielkie kradzieże i nierządne życie ⁵⁾.

Rok 1650. Warszawa. W sprawie, wytoczonej przed Sądem Wojtowskim przez instygatora i męża oskarżonej

¹⁾ Księgi Konsularne Krakowskie. Pomniki Dziejowe T. IV.

²⁾ Acta Offic. Cracov. VII. Scriptores rerum Polonie, T. XIII.

³⁾ Łukasiewicz. Kronika Poznania. W II tomie Obrazu historyczno-statyst. Poznania.

⁴⁾ Ibid.

⁵⁾ Ibid.

Paciornika, sąd okazał się wielce łagodnym ze względów zgola nie wyjaśnionych (może za zgodą męża), zażądał bowiem od winowajczyni tylko wykonania przysięgi: „Iż za wszystkie swoje tak przeciwko Panu Bogu jako i małżonkowi przestępstwa żałuje, i życia swego poprawić obiecuje, i więcej przeciwko przysiędze swojej małżeńskiej występować wyrzeka się, i żadnych spółków z Łukaszem Skibskim, cyrulikiem Wyszogrodzkim i inszymi osobami ani posiedzenia czynić, ani kartek żadnych pisać bez wiadomości i pozwolenia małżonka swego będzie, ani bez tegoż małżonka wolej, wiadomości i wskazania nigdzie z Warszawy wyjeżdżać nie będzie, ani się żadnym jakimkolwiek sposobem terazniejszej molestiey swojej na nim tak przez się, jako i przez naprawienie inszych osób mścić będzie, ale jemu dożywotnie za takie dobrodziejstwo być chce i będzie przyjacielem i zdrowia jego tak jako swego przestrzegać, i więcej się do swoich złych przedtem nałogów nie wracać obiecuje ¹⁾).

Rok 1690. Warszawa. Przed Sądem Wójtowskim wytoczono sprawę Gołębiowczance o życie nierządne i otrucie własnego męża. Skazana na śmierć przez ścięcie na placu publicznym. Apelacyę odrzucono. Wspólnik oskarżoney, żołnierz Kwiatkowski, za namawianie Gołębiowczanki do przestępstwa i dostarczenie węgierskiego wina, w którym była podana trucizna, skazany również na śmierć, ale wskutek apelacyi ulaskawiony i osądzony na rok i 7 tygodni robót w kajdanach in Nova Villa S. R. Mtis ²⁾).

Rok 1692. Warszawa. Jadwiga Mystowska za życie nierządne skazana na plagi i wygnanie z miasta: „plagis quadraginta hic in foro publico sub columna per Executorem Iustitiae die hodierna (4. VI.) afficiatur et corrigatur, post vero cum facibus attensis e civitate expellatur“. W razie, gdyby się ośmieliła wrócić do miasta, zagrożono karą śmierci ³⁾).

¹⁾ Z rękopisu.

²⁾ Z rękopisu.

³⁾ Z rękopisu.

Rok 1739. Warszawa. Anna Szulcówna za to, że „vitam malam cum quodam Eggregio Christophoro Szulc et cum offensione Divina duxisse, notoricique crimem furti perpetrasse“ skazana „in vim poenae ad Domum Correctionis vulgo Cethaus (Cuchthaus) dictam eam incarcerationem esse, ibidem per spatium temporis quartualis remaneat et qualibet hebdomade ter nempe Feria quarta, sexta et die Sabbathi plagis triginta afficiatur et corrigatur“. Po odcierpieniu tej kary ma być puszczona wolną, z warunkiem wszakże, żeby nie śmiała pokazać się, w Warszawie, ani też na jej przedmieściach ¹⁾.

Rok 1754. Warszawa. Oskarżeni przed Sądem Wójtownskim Idzko Moszkowicz i Elżbieta Święciecka ratione adulterii. Ponieważ oskarżona znaną była dotychczas z dobrego prowadzenia się, została uwolniona od kary po wykonaniu przysięgi, w której zeznała, że wprowadzić Idzko namawiał ją do grzechu cielesnego, uprowadziwszy w miejsce ukryte, ona wszakże na to nie przystała i grzechu nie było ²⁾.

Rok 1773. Warszawa. Oskarżona Anna Burchertowa quia partum ex illicito coitu suscepit, per unum quartale incarcerationatur, virgis quinquaginta feria sexta proxime ventura castigetur et post receptam ejusmodi poenam liberam ex carceribus dimittebam censet (judicium) et ut in postea similibus abstinere ipsam sub poenis gravioribus praemonet ³⁾.

Przykłady kar na mężczyzn.

Rok 1371. Kraków. Alexander consutor quondam serici domini Regis proscriptus a civitate prohibitus ob mechiam sive adulterium cum... uxore Johannis de Egir pictoris perpetratum et cum eo Kathussa uxor Johannis polani que pariter deprehensa fuit in adulterio cum eodem Alloxandro ⁴⁾.

¹⁾ Z rękopisu.

²⁾ Z rękopisu.

³⁾ Z rękopisu.

⁴⁾ Pomniki Dziejowe T. IV.

Rok 1382. Kraków. Simon sutor prohibitus a civitate propter illud, quod ab omni universitate communitatis sutorum inculpatus de adulterio, quod cum aliis mulieribus in domo propria committeret et suam uxorem per civitatem mitteret divagaro ¹⁾).

Rok 1383. Kraków.Item, hannus Rosinbayn vevberatus virgis cum voce preconum per totum circulum et mox de civitate prohibitus propter adulterationes, in quibus declaratus fuit reus per propriam uxorem et plures alios et eciam propter multiplicem contractum matrimonii super cautela et fraude ad gratiam specialem ²⁾).

Rok 1384. Krakow. Johannes Meyowicz prohibitus a civitate perpetuo propter excessum talem, quod mulierem volentem de Kasimiria transire tempore serotivo Cracoviam foras civitatem adulterie opprimere temptavit et IX scotos sibi predonice abstulit, quem clamorem vigiles civitatis audierunt et postea supervenientibus aliis sociis ad eundem clamorem vigiliam accurrerunt et quidam ab eodem vulneratus in eropcione illius mulieris postea idem Johannes captus pro eodem crimine fassus et quasi morte condemnatus ad petitionem domini Archiepiscopi gnezniensis est dimissus sed perpetuo prohibitus, ut prefortur ³⁾).

Rok 1571. Poznań. Jakób, Plichta ścięty za to, iż mając żonę cudzołożył. Tejże karze uległa współnica Grzechu Małgorzata Torlofowna ⁴⁾).

Rok 1575. Poznań. Jan Nagad z Miedzerzeca, żonaty i Dorota, dzieweczyna służebna, ścięci za popełnione z sobą cudzołóstwo ⁵⁾).

Rok 1575. Poznań. Wawrzyniec, pomagier z Wieszecina, żonaty, ścięty za dwakroć popełnione cudzołóstwo ⁶⁾).

¹⁾ Ibid.

²⁾ Ibid.

³⁾ Pomniki Dziejowe T. IV.

⁴⁾ Kronika Poznania. Łukaszewicz l. c.

⁵⁾ Ibid.

⁶⁾ Ibid.

Rok 1576. Poznań. Wojciech, wieśniak ze wsi Gnu-szyna pod Szamotułami, ścięty za to, iż z swoją pasierbicą obcował ¹⁾.

Rok 1584 Poznań. Walenty z Kostrzynia, żonaty, ścięty za grzech cudzołóstwa. Taką karę wymierzono wspólnie za grzechu ²⁾.

Rok 1671. Warszawa. Z wytoczonej przez instygatora sprawy przed Sądem Wójtowskim przeciwko Stanisławowi Borowiczowi *ratione adulterii a quindecim circiter annis* okazało się, że oskarżony, mając prawowitą małżonkę, z którą żył lat 24 i z którą spłodził czternaścioro dzieci, *concupinam habet*, za co już był raz karany przed 10 laty przez sąd duchowny. Skazany na śmierć przez ścięcie. Apelację przyjęto i karę zmieniono: miał mianowicie zapłacić ogółem 250 marek, nadto od 17 Czerwca do św. Michała w każdą niedzielę i w każde święto miał stać podczas całej sumy przed kościołem św. Jana w pokutniczej koszuli, z obnażoną głową, z palącą się gromnicą w rękach, prosząc Boga o przebaczenie tak ciężkiej winy ³⁾.

Rok 1744. Warszawa. Józef Grabowski za stosunki cielesne z własną pasierbicą skazany został na 60 plag, współwinowajczyni zaś na zamknięcie w domu poprawy przez rok jeden ⁴⁾.

Rok 1768. Warszawa. Grabowski za popełnione cudzołóstwo miał przez miesiąc w kajdanach zamiatać ulice i place miasta i w każdą sobotę przez ten czas dostać po 30 plag (*flagro graviori*) ⁵⁾.

Sprawy o bigamię.

Rok 1385. Kraków. Dorota *prohibita de civitate propter huiusmodi excessus, quod uno viro videlicet Jancone Włodzieca adhuc vivente alium duxit videlicet thomconem*

¹⁾ Ibid.

²⁾ Kronika Poznania l. c.

³⁾ Z rękopisu.

⁴⁾ Z rękopisu.

⁵⁾ Z rękopisu.

pincernam et super eo pro testimonio dedit $\frac{1}{2}$ marcam advocato Paulo predicto publice coram pluribus personis, ut si unquam cum secundo viro videlicet thomecone arriperetur, quod cum ea deberet fieri, quidquid decerneretur. Quo facto in tertia ebdomada statim duxit tertium virum scilicet Janconem fratrem Woytkowis, pridem advocati servitorem, propter quod cum in nuptiis per advocatum querebatur, effugit de civitate et sic est e civitate prohibita ¹⁾).

Rok 1558. Poznań. Paweł, cieśla z Kicina ścięty za bigamię, popełnioną po 50 latach pożycia małżeńskiego z pierwszą żoną. Anna z Nachwatka, która wiedziała, że Paweł cieśla żonaty, a pomimo to ślub z nim wzięła, również ścięta ²⁾).

Rok 1560. Poznań. Józef z Raczyce, krawiec, ścięty przed ratuszem za bigamię ³⁾).

Rok 1579. Poznań. Wacław Błoński, szewczyk ze Stęszewa, ścięty za bigamię i kradzieże ⁴⁾).

Rok 1584. Poznań. Józef Przybył, krawiec, ścięty za bigamię ⁵⁾).

Rok 1694. Warszawa. Fiszer alias Topolski po czterech latach pożycia małżeńskiego z pierwszą żoną, ożenił się powtórnie z inną w Mszechonowie, pomimo że pierwsza żyła jeszcze. Sąd wydał wyrok taki: „mortali indutus candellam ceream in manu, duos vero colos alias kądziele, unum ad dextram alterum ad sinistram applicatos portans, per Familiam civilem ad Ecclesiam Sancti Joannis Baptistae Collegiatam ducatur in eaque constitutus versus altare Crucifixi Christi Domini, humi prostratus, per mediam horam Divinam Maiestatem graviter per illum offensam deprecetur, post vero ex eadem ecclesia, relata iam ibidem candella cerea, sub Praetorium civitatis adductus, colari ferreo oculudatur in eoque ad horam tertiam post meridianam oculu-

¹⁾ Pomniki Dziejowe T. IV.

²⁾ Kronika Poznania l. c.

³⁾ Kronika Poznania l. c.

⁴⁾ Ibid.

⁵⁾ Ibid.

sus detineatur atque post sonitum tertiae horae ex eodem colari dimittatur et plagis quadraginta in gravibus Proetorii flagro grandiori afficiatur et corrigatur, Turrique civili iterum tradatur“ ¹⁾).

Stręczenie do nierządu.

Artykuły prawa, oraz praktyka sądowa dowodzą, że za stręczenie do nierządu nakładano surowe kary. W prawie miejskiem sprawie tej poświęcone są dwa artykuły: LXXV i LXXVI; pierwszy z nich mówi o stręczeniu do nierządu kogo z rodziny ²⁾, karząc takiego śmiercią, drugi mówi wogóle o „zwodnicach” i „zwodnikach”, zalecając, aby takich karano przez obcięcie uszu, wygnanie z miasta, oraz w sposób, „żeby się nie mnożyli“ ³⁾. Nielżejsze kary wyznacza za kuplerstwo Statut Litewski, jak łatwo się przekonać z brzmienia artykułu XXXI w rozdziale XLV p. t. „O karaniu zwodnic“ ⁴⁾.

¹⁾ Z rękopisu.

²⁾ „Ktoby Żonę swoją, Dziewkę, albo Krewną a Powinowatą dla sromotnego pożytku zwodził, y iey się kurwie dopuścił, albo też iakimkolwiek obyczaiem dzieciom swoim, żeby do tego przyczynę dawał, iakoby co nierządne, a przeciwko Bogu, opuściwszy wstyd wdawać się za dary, abo iakożkolwiek miały: takowy każdy na czci, y na zdrowiu, a na gardle, według nalasku pospolitego prawa, ma być karan“.

³⁾ „Ponieważ wiele się tego trafia, że proste a uczciwe Białogłowy, a nabarziey Panny a Dzieweczki, prze złych a niecnotliwych ludzi tak między mężczyznami, iako białymigłowami, staranie i też namowy zapamiętawszy swojej poczeiwości, w łotrństwo a niepoczeiwe obcowanie się wdawaia, y zwodzone bywia. Przeto wszyscy zwodnicy y zwodnice, y ci ktorzyby w domiech swych o tym wiedząc, do tego dopuszczali, abo za przenaiciem, takowych rzeczy przeglądali, według uznania występku a przewinienia, za radą w Prawie biegłych, mają taki być karani, żeby się nie mnożyli, y mają takowym uszyzrynać, miotłami ie u Pręgierza bić y z Miasta wypowiadać“.

⁴⁾ „Ustawiuemy, chcąc to mieć wiecznymi czasy, iżby Poddan, Nasi, pod rozkazowaniem Naszym mieszkając uczciwie żyli, zyskow sprosnych Bogu y ludziom poczeiwym obrzydłych nie naśladowali. Przeto aby takie ludzie, bądź Męszczyzna abo Białogłowa, w Miastach Naszych nie byli cierpieni, ktorzy zwykli dla zysku swego sprosnego namawiać Panny abo Wdowy y mężatki komu kwoli dla sprosności cielesney. Tak

Z roczników kryminalnych mamy wynotowane następujące sprawy:

Rok 1384. Kraków. W pewnej sprawie o zgwałcenie czytamy: „.....quod Anna propter predictam causam ut sua iuvamina nequiciosa ad stuprum 'comissum in dicta Kasza adhibuit et eciam eandem Kaszam voluit Niezconi Mars-teller adducere, prout fecit, si non evasisset; prohibita est per dominos a civitate taliter ut cum in civitate inventa seu recepta fuerit, ut debeant submergi ¹⁾).

Rok 1574. Poznań. Anna Cieslina utopiona w War-cie z wyroku sądu za namawianie i wodzenie młodych dziewcząt do nierzędu. Schwytano ją na gorącym uczynku, gdy pewnemu francuzowi własną córkę Reginę, dziewięć 16-to letnią, do zaspokojenia chuci cielesnej zaprowadziła. Córkę jej Reginę osmagano przed ratuszem różgami i oddano na służbę z zagrożeniem jej losem matki, gdyby w jej ślady wstąpić miała ²⁾).

Rok 1582. Poznań. Anna Chociszewska, uboga mieszkanka poznańska, ścięta pod szubienicą za nakłanianie młodej dziewczyny do nierzędu ³⁾).

Rok 1777. Warszawa. Instygator oskarża przed Sądem Radzieckim Agnieszkę Górnicką, Annę Klejnową i Krystynę Kucharską „ratione..... in via publica violento modo (nieletniej dziewczyny) ejusque pro deforatione certis personis traditionis“. Klejnową, która wyznała, że się w ogóle trudni stręceniem, sąd skazał na 50 plag z zastrzeżeniem, że jeżeli dalej będzie prowadzić swoje rzemiosło, ulegnie wygnaniu z miasta; Kucharskiej wyliczono 12,

із chociażбы з ktorey mogło быé co доброго в стані Маѣнським обрacaюч ся за намовами Зводниé внивеч, в спросне а вшетечне помieszkanie. Для tego розказуиemy Воiewодом y Старостом, y Урдэ-дowi Млэйськиему, абы такіх за оказаниэм лавным імач казали, y караі obrzezаниэм носа, усзу, y гёбы, y з мiаст wyганялі. А гдзiебы сiя y по таким караніу тымже спросным зыскіэм жывилі, тёды Урдэд такіх на гaрдлe караé ма“.

¹⁾ Pomniki Dziejowe T. IV.

²⁾ Kronika Poznania I. c.

³⁾ Ibid.

wreszcie Górnickiej 40 plag. Górnicka skazana za to, że „apud se et ad nonnullas personas pro explenda libidine conductionem concurrisse ¹⁾).

Sodomia.

Za nienaturalne zaspakajanie chuci cielesnej winowajcę czekała surowa kara. Art. LXXI Prawa Miejskiego mówi: „Gdzieby kto takowy nalezion był, żeby albo z²⁾bydlęciem albo chłop z chłopem przeciw przyrodzeniu sprawęjmiał, takowi mają na gardło być skarani, a według obyczaiu ogniem mają być spaleni bez wszelakiego zmiłowania y łaski: ponieważ to haniebny y sromotny grzech iest, y ma być srodze karan“.

Kroniki sądowe dowodzą, że kara ta ściśle była stosowana nie tylko na przestępcy, ale i na bydlęciu, wspólniku grzechu.

Rok 1562. Poznań. Jan z Chorynowa za popełniony grzech cielesny z krową razem z nią spalony żywcem ²⁾).

Rok 1575. Poznań. Jan Oczko, rymarz poznański, spalony żywcem z krową za grzech sodomski ³⁾).

Rok 1618. Gdańsk. Sodomitę ścięto i spalono, klacz zaś żywcem w ziemię zakopano ⁴⁾).

Rok 1721. Poznań. Bartłomiej Radola, wiośniak z Joźyc, spalony żywcem za sodomie ⁵⁾).

Rok 1725. Warszawa. Załubski, pastuch ze wsi Obory, skazany za sodomie na ścięcie i spalenie razem z krową ⁶⁾).

Rok 1742. Poznań. 24 Października spalony żywcem wiośniak, rodem z Płocka, za „grzech bestyalski“ ⁷⁾).

¹⁾ Z rękopisu.

²⁾ Kronika Poznania l. c.

³⁾ Ibid.

⁴⁾ Kronika Gdańska Zerneckiego. Przytacza Janikowski l. c.

⁵⁾ Kronika Poznania l. c.

⁶⁾ Z rękopisu.

⁷⁾ Kronika Poznania l. c.

Rok 1742. Warszawa. Staje przed Sądem Wójtowskim Antoni Kozłowski, pod zarzutem *criminis sodomitici cum vacca*. Oskarżony przyznał się do winy (*nefandam libidinem cum vacca exercuisse*). Wyrok: *Capito plectatur in foro Civitatis, demum extra civitatem cum vacca interfecta in rogam injociatur et comburatur* ¹⁾.

Rok 1752. Poznań. Jan Moliński ścięty pod szubienicą za „grzech bestyalski” ²⁾.

Rok 1755. Warszawa. Adam Sobotezka ze wsi Siekierki, oskarżony *criminis Sodomiae cum vacca*, zeznał: „.....przytem obstawam, że lubo miałem intencją dopuścić się grzechu y uczynku, ale do uczynku samego nie przyszło”. Sąd Wójtowski uwierzył temu zeznaniu i skazał winnego na zamknięcie przez pół roku w Domu Poprawy, gdzie miał dostawać co tydzień po 40 plag ³⁾.

Rok 1767. Warszawa. Józef Ans, *quoniam horrendum crimen Sodomiae cum duabus vaccis se carnaliter commiscendo in locis distinctis et tempore diverso se actu perpetrasset et explevisse*, skazany przez Sąd Wójtowski na spalenie żywcem razem z krowami. Następnie ulaskawiony przez króla z zamianą kary śmierci na 6 lat więzy, oraz wieczne wygnanie z miasta ⁴⁾.

Rok 1769. Warszawa. Andrzej Fedorowicz *crimen bestialitatis cum vacca sub tempus nocturnum se actualiter perpetravit*. Z powodu niepełnoletności winnego, Sąd Wójtowski, zwolniwszy go od kary śmierci, skazał na zamknięcie przez trzy lata w Domu Poprawy, gdzie miał co miesiąc odbierać po 30 plag ⁵⁾.

Do tej kategorii należy zaliczyć jeszcze sprawę o onanizm, zapisaną pod rokiem 1778 w Warszawie. Wyrok na małoletniego przestępcę brzmiał: „Plagis 50 ad Columnam

¹⁾ Z rękopisu.

²⁾ Kronika Poznania I, c.

³⁾ Z rękopisu.

⁴⁾ Z rękopisu.

⁵⁾ Z rękopisu.

in foro publico Civitatis castigetur, post castigationem vero de hoc Civitate et ejus Suburbiis repelatur ¹⁾).

Wreszcie należy nadmienić, że chociaż prawo Miejskie przewiduje pederastyę, roczniki kryminalne nie zawierają ani jednego przykładu tego przestępstwa. W cytowanych już listach o Polsce Lafontaine pisze: „O pederastyi, która [się bardzo często praktykuje w narodach ościennych, wcale tu nie wiedzą i nią się brzydzą, również jak w Anglii, co też służy im za pochwałę“.

Pomimo że prawo prześladowało z taką surowością nieprawo stosunki, niejednokrotnie spotykamy stanowcze dowody istnienia, nawet w dawniejszych czasach, nie tylko kobiet, trudniących się nierządem wprost jako rzemiosłem, ale i bordelów, niekiedy nawet z wiadomością miejscowych władz administracyjnych.

Najdawniejszą pamiątką, dowodzącą takiego stanu rzeczy, jest uchwała Rady Krakowskiej z r. 1398, mocą której miały być wyrugowane nierządnice z domów miejskich. Uchwała ta przekonywa nas, że domy te były wdzierzawiane nierządnicom, które mieszkaly w nich gromadnie. Uchwała brzmi: Anno 1398. Actum in vigilia Corporis Christi. Domini Consules una cum senioribus decreverunt meretrices de domibus civitatis in Belza debere expelli et fuerunt eo die expulse, qui quidem domini Consules et seniores dictas domus tres numero in belza honesto Petro Kaldherberge pro simili censu, in quo easdem dicte meretrices tenuerunt, arendaverunt et locarunt videlicet dictas tres domus annuatim pro 1½ marcis quilibet pro ½ mar. annuatim. Et promiserunt dñi dicti Consules et seniores dictam locationem predictarum domorum prefato Petro Kaldherberge per X annos proxime et continue futuros inviolabiliter observare ²⁾).

¹⁾ Z rękopisu.

²⁾ Pomniki Dziejowe T. IV.

W rocznikach sądowych krakowskich mamy z tych czasów (r. 1385) sprawę, którą również tu należy zaliczyć, czytamy mianowicie: „Quidam sartor polonus dietus sub facio quasi leprosus prohibitus a civitate per dominos propter hoc, quod antea in sua stuba quedam virgo per quendam mendicium claudum stuprata fuit, prout autem dominos porvenit per eandem stupratam et iterum accusatus de meretricio, quod fovisset in domo, quam conduxerat prope, portam Slavicovionsem, ubi presbyteri, clerici et laici accessum facerent et eciam reperta fuit ibi mulier quedam que de peccatis scorti sue filie se nutriret ¹⁾).

W r. 1387 skazano na wygnanie z miasta parobka malarskiego, Piotra Zwirczel za uczęszczanie do *domów rozpusty*.

W księdze „Liber Domr. Scabinorum Cracov. pod r. 1485 zapisano: „Anna Boyrzowa *prostitutorum senior*, per Paulum Tursky, quem sibi judicialiter sumpsit in tutorem domum suam retro Stum Marcum in acie ex opposito balnei destructi jacentem, resignavit etc....“ Pod r. zaś 1486: „Hanna Kozikowa domum suam retro Stum Marcum, ex opposito domus *prostitutorum*....“ (Zieleniewski).

W wyciągach Ambrożego Grabowskiego z akt Radeckich Krakowskich znalazł Zieleniewski uchwały, dotyczące się domów nierządu „domi meretriciales“, przypuszcza nawet, że domy te były pod zawiadywaniem władz miejskich, na co wskazuje ta okoliczność, że w rachunkach miasta pod r. 1511 znajduje się pozycja wydatku: „za zawiasy i inne żolastwo do domu nierządnic gr. 27“, a pod rokiem 1577 zapisano: „a reparatione fornacis in lupanario gr. 36. Item a quatuor vecturis argillae ad lupanarium gr. 20“.

Janikowski przytacza rozporządzenie burmistrza krakowskiego z r. 1575, którem ten wprost zakazuje niejakiemu Baranowi trzymać nierządnic: „A. D. 1575 Jan Baran z rozkazanya pana bormystrza nima vyeczey chowacz tych vsetecznicz yako bialich glof pod viną 10 grsi-

¹⁾ Pomniki Dziejowe T. IV.

vyen, viny nyeodpuszczoney, yze ma'szyo im kazacz wyprovadzicz do 2 nyedzyol kasdey“.

Co do Poznania, przekonał się Łukaszewicz z miejscowych akt kryminalnych, że w wieku XVI utrzymywał tam nierządnicę kat. W Kronice Poznania, przytoczonej przez tegoż autora, pod rokiem 1564 figuruje sprawa o zabójstwo, dokonane przez Wacława, syna Mikołaja, księgarza na nierządnicę w nocy „w domu nierządnym“.

Co do Lwowa przytacza Janikowski wyjątek z Kroniki Zubrzyckiego pod r. 1473 osnowy następującej: „Kupiec jakiś z Pergamu (Bergamo), przybywszy do Lwowa i tu czas niejaki bawiąc, założył dom nierządu i, ująwszy darami, kobiety do niego sprowadził. Oskarżony o to, surowo wraz z uczestnikami osądzony i z miasta wypędzony, a dary i dostatki przez nich zebrano publicznie przez sług miejskich spalono zostały. Dom ten znajdował się w ulicy i koło szkoły żydowskiej, stał on długi czas niemieszkalnym, tak go to zdarzenie obydziło, aż go Rada miasta w r. 1580 żydowi Nachmanowi sprzedała: domum ligneam quondam meretricum“.

Notatki, jakie posiadamy ze spraw, rozstrzyganych w różnych czasach przez sądy miejskie w Warszawie, dowodzą, że i tu były bordele, utrzymywane przez przedsiębiorców lub szynkarzów, którzy starali się tą drogą zwiększać zbył w swoich zakładach.

1. W sprawie wytoczonej przeciwko Blasikowej, w r. 1671 przez właściciela domu, w którym ta mieszkała, jeden ze świadków zeznaje w słowach następujących: „Mieszkam z arendy w domu p. Daszkiewicza, w którym wielkie niewczasy, hałasy i niebezpieczeństwa zażywać musimy, a to wszystko dla p. Blasikowej, która w wielkim żyjąc nierządzie, niepoczciwości, podczas zjazdów ludzi po kilkanaście na złe uczynki puszcza do siebie, gdzie wielkie hałasy, tańce czynią przez całą noc, potem muzykę wypędziwszy, bez wstydu i bojaźni Boskiej nierządy pełnią“¹⁾. Jeżeli się schodziło do Blasikowej po kilkunastu mężczyzn

¹⁾ Z rękopisu.

na zabawę, widocznie nie sama tylko gospodyni ich przyjmowała.

2. W r. 1679 stają przed sądem małż. Korabiewscy pod zarzutem trzymania u siebie kobiet podejrzanych o nierząd. Powołany świadek zeznaje: „Mieszkam podle pozwanych w swoim własnem domostwie i wiem o tem bardzo dobrze, że ciż pozwani przyjęli byli osobę podejrzaną, która u nich była z tydzień, potem przyjęli drugą taką podejrzaną osobę, która także u nich była blisko trzech niedziel u pozwanych, tam przez wszystek czas ustawicznie hałasy, pijatyki po całych nocach bywały z wielkim sąsiad niewczasem, musi być tedy, że się nierządem ta osoba, bo i przedtem taki żywot prowadziła, bawiła, bo ją oni nie do żadnej usługi przyjęli“. ¹⁾

Że było w zwyczaju utrzymywać przy szynkowniach kobiety nierządne, zapewne dla przyciągania gości, dowodzą najlepiej sprawy następujące:

3. W r. 1679 pewien właściciel piwiarni oskarża swego sąsiadę, prowadzącego taki sam proceder, o trzymanie u siebie nierządnic. Zeznania świadków wykazały, że oskarżenie było fałszywe, wywołane tylko konkurencją handlową i zawiścią, gdyż u oskarżonego więcej się zbierało osób na piwo, niż u skarżącego ²⁾.

4. W sprawie o utrzymywanie przy szynku nierządnic w r. 1694 świadek zeznaje: „byłam u niej (u oskarżonej) za szynkarkę i za damę, i com odebrała od kogo, tom jej dała“ ³⁾.

5. W r. 1748 instygator pociągnął przed Sąd Marszałkowski Katarzynę Boimszczankę, zarzucając jej życie nierządne. Oskarżona zeznała: „... Siedziałam u niejkiej Elbrantowej, niemki, mularki, która mieszka teraz na Grzybowie w piekarza dworku, zrazum jej posługiwała i co mi robić kazała, tom robiła, i za to mi jeść tylko dawała, ale mi nie płaciła. Czasu pewnego poszłam za Moskiewską

¹⁾ Z rękopisu.

²⁾ Z rękopisu.

³⁾ Z rękopisu.

Kaplicę do pałacu drewnianego, i tam od pewnego pana przysłało po mnie, abym poszła do tegoż pałacu, gdzie mi nasamprzód pacholek oddał czerwony złoty, tym pretekstem, abym temu panu powolną była, na com ja zezwoliła, mając ten czerwony złoty, gdyżem się była odarła tak, zem i koszuli za co sprawić nie miała, tak tam trzy razym była i za każdy raz po czerwonemu złotemu dostałam, więcej tam nie bywałam, bo ten pan odjechał był. Ta Elbrantowa mularka zrazu mię łajała, ale jak pieniądze to, to jest trzy czerwone złote odebrała odemnio, kiedy się kto trafił, to mi do komory iść kazala i tam mię w komorze zamykała z tymże, który ode mnie powolności pretendował, pieniądze zaś z tego jam jej dawała niby do schowania, ale ona, jak chciała, tak mię potem wykwitowała, tak ja widząc, że zawsze przez ten czas odbierając ode mnie pieniądze, nie mi nie sprawowała, ale owszem też i łajała, kiedym zarobku tego nie miała, to mi kazala starać się i chodzić, ażeby zarobić koniecznie. Od tejże mularki niemkini odeszłam i dostałam się do pani Mroczkowej do dworku na Wielopolu (dzisiejszy Grzybów) stojącego, tam byłam przez dni sześć, tak ta pani Mroczkowa, wiedząc o tem, iż ja u tejże niemki tymem się bawiła, kazala mi także zarabiać, ale pieniędzy ode mnie nie odbierała, bo i drugą także trzyma za szynkarę, która ma dwoje dzieci, bo jest wdową, ale także się tem bawi, a to dla szynku, żeby ludzie przychodzili i pili, tak mnie jako inne chowała.... Na tym Wielopolu, gdzie tylko szynk jest, to po trzy, po cztery mieszka takich nas, aby lepszy odbył mieli....¹⁾

6. W r. 1765 instygator pociągnął do odpowiedzialności sądowej Maryannę Goydysównę za nierządne życie. Oskarżona w zeznaniu swem powiedziała: „....Tamże na Pradze kapral, Koralewicz nazwany, namawiał mię na służbę do pani Sawickiej i do niej mię zaprowadził, gdzie, służbę przyjęła i do szycia przystałam. Taz pani Sawicka ustroiła mnie w kernet i w swoje suknie i umalowywawszy mię, na złe życie mię namówiła, mówiąc: „siorotą jesteś

¹⁾ Z rękopisu.

słuchaj mię, to będziesz miała wszystko". Jam się toż usłuchała i zaprowadziła mię do pewnego pana na złe życie, to jest wieczorem mię zaprowadziła, a nazajutrz mię znów odebrała, i już mię trzymała u siebie w domu, i kto tam przychodził do niej, to mi kazała tym osobom być ponętną, i to złe życie było przez niedziel cztery¹⁾.

7) W r. 1771 w pewnej sprawie o kradzież oskarżony powiada wprost.....: „poszliśmy do innego domu, gdzie bordel“²⁾.

Okolo roku 1776 Jacek Jezierski, kasztelan Łukowski, najobrotniejszy w przedsiębiorstwach senator, wybudował nad Wisłą łazienki, połączone z domem rozpusty. Oto co mówi Magier w swojej „Estetyce Miasta Warszawy“³⁾: „Długi czas upłynął, jak nie było w Warszawie porządných łazien, tylko zwyczajne łaźnie parowe. Dopiero okolo roku 1776 Jezierski, Kasztelan Łukowski, po prawej stronie mostu, nad brzegiem Wisły w miejscu zapadłom, którędy jeszcze Wisła płynęła, utwierdziwszy ład, wystawił dom dla siebie z napisem na przedniej ścianie:

Mądrogo Króla są to skutki rządu;
Ze stoją domy, gdzie nie było ładu.

Swawolna młodzież odpisała mu na ten wiersz niegrzeczną odpowiedź. W podobnym podłużnym domie założył dość wygodne na ten czas łazienki z osobnemi dla kąpiących się izdebkami, w których były wanny i porządek do

¹⁾ Z rękopisu.

²⁾ Z rękopisu.

³⁾ Praca spoczywająca dotąd w rękopisie. Własność jednej z większych bibliotek prywatnych. Całkowity jej tytuł taki: „Estetyka Miasta Stołecznego Warszawy. Czyli historyczne opisanie rozmaitej zmiany postaci tego miasta, obyczaj mieszkańców różnego stanu, sposobu ich życia, zabaw, wychowania młodzieży, wzrostu literatury, kunsztów, rzemiosł, handlu i odmieniającego się gustu w strojach, sprzętach, pojazdach i t. p. od początku panowania Króla Polskiego, Stanisława Poniatowskiego, tudzież z krótkim zarysem życia jego domowego aż do terazniejszych czasów, wraz z opisem niektórych w tych latach przytrafionych zdarzeń“. Autor żył za Stanisława Augusta i sam był świadkiem opisywanych zdarzeń.

kąpieli zachowany. Przy samym zaś wjeździe do mostu wymurował podłużny dom z małemi pomieszkaniem, które zostały przez kobiety publicznie zajęte“. Nieco zaś dalej w przypisku mówi: „Te kobiety, jako mieszkające w domu kasztelana, zwane bywały kasztelankami. Razu jednego Jezierski przyszedł odwiedzić pewną z wyższych dam, a gdy wszedł w grono dam wielkiego świata, powitany tam był zapytaniem: „Jak się ma pan Kasztelan? a panny Kasztelanki jak się mają?“ Na to Jezierski, któremu nie brakło na odpowiedziach: „Źle się mają“. „A to dlaczego?“— „Bo teraz najpierwsze damy chleb im odbiorają“. Natychmiast rozmowę o czem innem zaczęto“.

O tem wreszcie, że w różnych czasach istniały w Polsce bordele i że chciano je mieć pod kontrolą, łatwo się przekonać ze słów Frycza Modrzewskiego ¹⁾: „W wielu mieściech bywają nierządne domy jawnie postanowione, aby tam nędzne białogłowy każdemu były pospolite, a wszystkich nierządność okrom karania tam się płodzić mogła. Co aczkolwiek w obyczaju jest, ale niechby urząd pilnie w to wejźrał, jeśliby to z pożytkiem Rzeczypospolitej było: mieć takie miejsce gdzie wstyd tracą, a w pośmiwisku mają. Sprośnać to rzecz, a niewiem jeśli nie toż, co gromad złodziejskich i rozbójniczych jawnie cierpieć. Tenżeć on najmoźniejszy Bóg i mężobójstwa i złodziejstwa i nierządności cielesnej zakazał; a przedsię są, którzy, niewiem jeśliż z prawa, czyli z obyczajów, czyli z obojga, pewnych czasów czynsz wybierają, od tych, które nierządnością ciała swego pożytek sobie czynią, naśladowując onego Wespazjana, który gdy od moczu dochód brał, a z tego i y [go] syn strofował, on pieniądze zebrawszy, do nosa mu przytknął i tak mu odpowiedział.... *Lucri bonus est odor ex re qualibet.* To jest: Zyskn, z czegobykolwiek był, dobry zapach jest. Chyba że Wespazjan czynił sobie pożytek z rzeczy od Boga nie zabronionej, a od nierządnic nie inaczej bywa dochód wyciągan, jedno jako od złodziejów, abo mężobójców. Lecz niebieskie przykazania wszystkim,

¹⁾ O poprawie Rzeczypospolitej. Przekład Cypryana Bazylika 1577.

którzyby się od pożądliwości cielesnej hamować nie mogli, kazał, aby żony pojowali, a w granicach prawdziwego małżeństwa mieszkali. Ale, iżby gromady nierządnie jawnie chować miano, tak nie masz w piśmie świętem, jako i o tom, aby gromady złodziejów, mężobójce i innych złoczyńców jawno być miały“.

Prawo z dnia 24 czerwca r. 1791 p. t. „Urządzenie wewnętrzne miast wolnych“ oddaje domy publicznie pod za-wiadywanie magistratów, uprawnienie wszakże, że tak powiem, bordelów i rozciągnięcie nad nimi systematycznej kontroli wprowadziły w życie dopiero władze pruskie [w Warszawie], wydając w r. 1802 następującą ordynację: „Publicandum wider die Verführung junger Mädchen zu Bordell und anderer feiler Hurerrey, und wider die Ausbreitung venorischer Uebel in Warschau“ ¹⁾. O ile mi wiadomo, ordynacya ta nie była dotąd nigdzie podana, przytaczam ją tu przeto w całości, pomimo że ukazała się ona już w bieżącem stuleciu, a notatka niniejsza o życiu nierządnem w Polsce obejmuje materiały tylko z wieków ubiegłych.

„Ordynacya zabiegająca uwodzeniu młodych dziewcząt do życia nierządnego w bordelach, lub innym sposobem za pieniądze, nie mniej przepisy na zatamowanie zarazy wenerycznej w Warszawie obejmująca“.

„Rząd Najwyższy odobral doniesienia, że młodo i niedoświadczone dziewczęta, a szczególnie z mniejszych miast i wsiów, pod zradliwymi obietnicami pożytecznego w służbie umieszczenia, zwabione bywają do Warszawy i tam, same o tem nie wiedząc, zaprowadzone do bordelów, a wbrew pierwsiastkowemu przeznaczeniu swemu, przywożone do życia nierządnego i obcowania za pieniądze, a tem samem na swe własne zepsucie są wystawione.

Również dostrzeżono zostało, że zajmujące się za pieniądze kobiety nierządne, zaraziwszy się samo, nie przesta-

¹⁾ Zeszyt. Format arkusza. Po niemiecku i po polsku,

ją udzielać się za płacę, dopóki tylko pozwala stan weneryczny ich choroby, przez co dalsze ich zarażanie bywa powiększonym i rozchodzi się dalej.

Cheąc przeto takowym zwodnictwom i nader szkodliwym skutkom biorącego górę rozszerzania się zarazy wenerycznej najsilniejszą położyć tamę, wydaje się i stanowi następujące przepisy ku wiadomości i najściślejшему zachowaniu przez gospodarzy, utrzymywaniem nierządnic zatrudnionych, tudzież kobiet, rzemiosło z rozpustą za pieniądze prowadzących.

§ 1. Najprzód służyć to ma za prawidło, że kobiety ciało swoje na rzemiosło nierządne wystawujące, powinny przebywać w domach publicznych na to przeznaczonych, pod dozorem policyi, nie mniej pod dozorem gospodarza lub gospodyni, aby rząd nad nimi tem łatwiej i dogodniej mógł być prowadzony.

§ 2. Ten, co zechce założyć takowe gospodarstwo z nierządnic, winien najprzód zgłosić się do Dyrekcyi Policyjnej z prośbą o konsens na otwarcie onego, niemniej wskazać dom, w którym chce go założyć, a kobiety mające być do niego przyjęte, prezentować ma osobiście tejże policyi.

§ 3. Znalazłszy Dyrekcyja Policyjna tę prośbę do przyjęcia zgodną, wyda supplikantowi konsens na piśmie, w którym obowiązki gospodarza nierządnic są umieszczone; wszelakoż ten konsens co pół roku winien być odmieniony.

§ 4. Konsens takowy, jeżeli żadne inne z prawa wynikające powody żądaniu temu nie będą na przeszkodzie, wydany będzie proszącemu onego bezpłatnie, pod warunkiem, iż podda się pod wszelkie ordynacyą niniejszą objęte przepisy, równie jako i te, które jeszcze na przyszłość ogłoszone będą, a to pod karą utraty konsensu.

§ 5. Ktoby się zaś ważył bez wyraźnego od Zwierchności policyjnej zezwolenia założyć takowe gospodarstwo z nierządnic, popadnie karze rocznego lub na lat 2 więzienia.

§ 6. Gospodarz domu nierządnego, chcąc odmienić swe mieszkanie i przenieść gdzieindziej swój bordel, winien również donieść o tem Dyrekcyi Policyjnej, dopraszając

się od niej na to pozwolenia. Possesor domu znający, że najmuje mieszkania gospodarzowi nierządnic, i do siebie go przyjmuje, nie dawszy sobie okazać wydanego mu od policyi konsensu, popadnie karze pieniężnej talarów dziesięciu; a gospodarz nierządnic, co najmując mieszkanie za-
tai swe rzemiosło przed właścicielem domu, równaż karę pieniężną zapłaci.

§ 7. Ktoby powtórnie zaniedbał takowego do Zwierzchności zgłoszenia się, albo drugą razą był przeświadczo-
ny, że gospodarza nierządnic przyjął w komorno bez konsensu, popadnie karze więzienia na 6 miesięcy, lub proporcjonalną karę pieniężną zasłuży.

§ 8. Na ulicach miasta Warszawy i placach szczególnie zamieszkałych i ludnych żadne bordelo zakładano być nie powinny, lecz się z nimi lokować należy na małych ulicach w znacznej odległości, jednak w takim tylko oddaleniu, aby policya bez trudności mogła mieć na nie oko i wszelkiemu nieładowi, tam zdarzającemu się, z należytą zapobiegawczością. Gospodarstwa nierządne, znajdujące się teraz w takowych ludnych okolicach miasta, powinny się wypieść z tychże miejsc do najbliższego kwartału komornianego po ogłoszeniu niniejszej ordynacyi.

§ 9. Każdy z gospodarzy bordelowych winien, jeżeli przyjmie dziewczkę jaką do swej professyi, stawić się wprzód na Dyrekeyi Policyjnej i niewniwdzio z nią inaczey w układy, póki mu też Dyrekeya pozwolenia do tego na piśmie nie wyda. Egzystujący już gospodarze bordelni, których Dyrekeya Policyjna nadal tolerować będzie, powinni na rozkaz tejże policyi donieść o nierządnicach, już przy sobie mianych, a na jej żądanie stawić ją do zatwierdzenia konsensu. Jeżeliby zaś gospodarz nierządnic przepisu takowego uchybił i był przekonany, że kobietę jaką bez doniesienia policyi trzymał u siebie 48 godzin lub dłużej do użycia za pieniądze, skazany będzie na karę pieniężną 50 talarów, za trzecią zaś razą, oprócz takowej kary pieniężnej, utratą swego konsensu dotknięty zostanie. Nadto służyć mu to nie będzie za żadną ekskuzę, że niedoniesioną policyi kobietę najął nie do profesyi nierządnej, ale tylko za przyjaciółkę, lub dziewczkę do służby, al-

bo choćby inne jeszcze chciał czynić wybiegi, ponieważ każda z kobiet do siebie przyjętych, bez różnicy, natychmiast donieść powinien, a uchybienie w tej mierze uważać się będzie za dowód kontrawencyi. Pod równą karą należy także oznajmić policyi, gdy jaka kobieta do użycia za pieniądze udaje się do niego z innego bordelu.

§ 10. Małoletnio osoby płci niewieściej, które przed ogłoszeniem ordynacyi mniejszej w bordelu jakim sposobem wiadomym, albo dowiedzionym za nagrodę nierządnego jeszcze nie prowadziły życia, nie mogą być w ogólności przyjmowane przez gospodarza nierządnic, a nawet do służby nżyto być niepowinny, i Dyrekeya Policyjna nigdy na to nie zezwoli. Jeżeliby zaś gospodarz nie stawiawszy, ani doniosłszy takowej osoby nieletniej w policyi, albo nawet wbrew wydanemu od niej zakazowi, przyjął ją do siebie, w tym razie skarany będzie na lat 2 do robót w domu poprawy [Cuchthaus].

§ 11. Chcąc przeszkodzić w ogólności, aby choroby weneryczne zarazem kobiety nie rozszorzały się, lecz owszem, ile możności, zaraz w okazaniu się swojom były przytłumiono, wydaje się następujące w tej mierze urządzenie:

a) Gospodarze nierządnic powinni, ilekroć przez fclcerów, w każdej sekeyi miasta znajdujących się, fizyka miejskiego lub doktora przy szpitalu św. Łazarza rowizya nierządnic będzie przedsiębraną, nie ukrywać przed nimi tychżo nierządnic, ale każda z nich musi poddać się pod obowiązek rewizyi.

b) Każdemu z gospodarzy bordelowych dla wiadomości jego i trzymanych przez niego nierządnic dana będzie drukowana informacya przez zwierzchność, na rzeczy znającą się ułożona, przez jakie znaki i dotykania dostrzegać można nastąpioną zarazę i początek choroby wenerycznej, a takowa informacya będzie im wyjaśniona dokładnie przez fclczera, dla każdej sekeyi miasta z osobna wyznaczonego, aby mogły tym sposobem rozpoznać stan swój i dać sposobność doktorowi, lub chirurgowi domyslenia się z tem większą łatwością, lub odkrycia pozostałej w ich ciele zarazy wenerycznoy.

c) W równyż sposób dziewczki nierządno zainformowane będą o znakach, przez które mogą dochodzić, czyli u mężczyzny, który obcowania z niemi żądać będzie, ma miejsce też zaraza, lub onę całkiem rozeznawać, aby się wstrzymały od cieleśnego z nim połączenia się.

§ 12. Dostrzegłszy na sobie która z zajmujących się do nierządu kobiet, iż jest zarazoną, nie powinna nikogo więcej przypuszczać do obcowania z sobą, ale donieść ma o stanie swjej choroby gospodarzowi, bądź komisarzowi policyi, lub chirurgowi cyrkulowemu, poczem niezwłocznie o jej wyleczenie w szpitalu św. Łazarza podjąć się staranie.

Gdyby zaś czyli to dziewczka, bądź gospodarz zaniedbali uczynić takowego doniesienia, lub chcieli sobie zaradzać kuracją pokątną, albo nawet przez przyjęcie osobnego na to doktora, w tym razie dziewczka, po skończonej w szpitalu św. Łazarza kuracyi, gospodarz zaś natychmiast skarani będą pierwszą razą więzieniem na 3 miesiące a w powtórzonem wykroczeniu na 6 miesięcy do Domu Poprawy; na wstępie zaś i przy wyjściu z niego należytą chłostę dostaną.

Jeżeli zaś dziewczka zamilczeniem wenerycznej choroby swojej dała powód dalszego rozniesienia tej zarazy, ukaraną będzie pierwszą razą więzieniem na 6 miesięcy do roku jednego Domu Poprawy; nadto gospodarz bordelowy przeświadczony, że wiedział o stanie takowej na nierząd za pieniądze poświęconej dziewczki, będzie musiał oprócz kary powyższej zapłacić wszystkie koszty kuracyi i utrzymania onej w szpitalu, lub odrobić je w domu prac publicznych. A nawet i w przypadku, gdyby stan zarazy trzymanej u siebie nierządnicy był nieznanym gospodarzowi bordelu, będzie pociągnięty do zwrócenia kosztów, ponieważ takowy jego obowiązek uważa się jako ryzyko i ciężar na niego włożony i przywiązany dla dobra ogólnego do pozwolonej onemu profesyi.

§ 13. Jeżeli u nierządnicy choroba weneryczna przed odkryciem lub doniesieniem onej do tak wysokiego doszła stopnia, iż podług wyznania znających się na tem, a mianowicie lekarza przy szpitalu Łazarzkim, kobieta ta

mogła i powinna była już przez czas jakiś wiedzieć o swojej chorobie, chociażby więc przeświadczoną nie była, że ktoś aktualnie przez nią był zarażony, powinna jednak być uważana za taką i ukarana będzie, jak gdyby tej choroby już istotnie innym udzieliła.

§ 14. Chcąc ze strony policyi ułatwić ile możności gospodarzom bordelów kuracyę poświęconych uzyciu za pieniądze kobiet, wszystkie konsensami nadane nierządnicom mają być leczone w szpitalu św. Łazarza bezpłatnie i w ciągu kuracyi w potrzeby opatrywane. Na utrzymanie zaś w szpitalu winien gospodarz nierządnic od każdej z nich konsensem nadanej zapłacić miesięcznie, respectivo 12, 8 i 6 dobrych groszy, co mianowicie w konsensach będzie dokładniej oznaczonem, a nawet w tymże szpitalu św. Łazarza podejmie się staranie o odzież dla chorych. Z tem wszystkiem każdy z gospodarzy bordelowych jest w obowiązku kobiecie oddawanej przez siebie do szpitala dać potrzebne ilości wełny na dwie par pończoch, które w szpitalu pod dozorem znajdującego się natem zrobić powinna, a przy wyjściu z niego zrobione przez nierządnicę pończochy dostaną się gospodarzowi.

§ 15. Jak tylko która z kobiet wyłoczoną zostanie z swej choroby w szpitalu św. Łazarza, należy ją przed wyjściem przyjąć do protokołu i wyrozumieć, gdzie się chce udać i gdzie nadal swe mieszkanie założyć myśli. Protokół takowy będzie odesłany do Dyrekeyi Policyjnej, która jest w obowiązku brać takowo kobiety w ścisły dozór, aby z przepisów niniejszej ordynacyi nie wykraczały. Kobieta nierządna, podająca fałszywie miejsce przyszłego przebywania swego, końcem uchylenia się z pod dozorczego policyi oka. będzie ukarana ścisłem więzieniem na 8 lub 14 dni w proporcyi i stosunku do jej wykroczenia.

§ 16. W przypadku, gdyby kobieta jaka w bordelu została ciężarną, gospodarz onego, dowiedziawszy się o tem, winien donieść natychmiast Dyrekeyi Policyjnej. Gdyby zaś zaniedbał takowego doniesienia, a miało nastąpić potajemne rozwiązanie nierządnicy, albo nawet co gorsza zamordowanie dziecięcia, w tym razie gospodarz szcze-

gólnie za to, że nie doniósł, zasłuży na karę 2, 4 aż do 6 miesięcy więzienia, lub odesłany będzie do Domu Poprawy. Obmyślenie potrzeb dla osoby takowej podczas połogu należy do gospodarza nierządnic, zostawi mu się jednak prawo dochodzić nadgodzenia sobie kosztów od tego, co był do brzemienności powodem, a gdyby go wynaleść nie można było, żądać może ich zwrotu od matki dziecięcia.

§ 17. Gospodarze domów nierządnych są w odpowiedzialności [odpowiedzialni] za utrzymanie w nich bezpieczeństwa i porządku tak dalece, że gdyby tam miały się wydarzyć kradzieże, bicia, lub inne występki, uszkodzony ich szczególniej może pociągać do satysfakcyi, nadto zostaną podejrzanymi o uczestnictwo takowych zbrodni dopóty, dopóki się nie wykaże, że do nich nie należeli.

§ 18. Jeżeli gospodarze domów nierządnych nie użyją wszelkich, jakie być mogą, środków i troskliwości ku zabiegnięciu takowym występkom, w stosunku do popełnionego zaniedbania skazani będą na karę pieniężną lub więzienie; gdyby zaś często zdarzać się w nich miały takowe zbrodnie, bordel, pod ich zarządzeniem będący, na zawsze skasowanym zostanie.

§ 19. Pod karą 5 talarów, między delatora i kasę ubogich podzielić się mającą, naznaczoną za każdy przypadek kontrawencyi, nie będzie wolno sprzedawać w bordelach żadnych trunków, które dają powód do pijaństwa, jako np. wina, ponczu, gorzałki, etc.. Nadto domy samo, pod równą i również na podział iść mającą karą pieniężną, nie mogą stać dłużej otwarte, jak w zimie do godziny 10-ej, a w lecie do 11-ej w nocy.

§ 20. Jak tylko dziewczka, za pieniądze poświęcająca się na rozpustę, przechodzi z jednego bordelu na drugi, doniesienie o tem powinno być uczynione niezwłocznie, a najpóźniej w 48 godzinach, tak przez gospodarza, którego porzuca, jako i tego, do którego się udaje. Zaniedbanie tego raportu tak się uważać będzie i taka za nie kara nastąpi, jaka jest naznaczona za przyjęcie nierządnicy bez raportu i doniesienia.

§ 21. Wyjście z domu nierządnego żadnej kobiecie w nim znajdującej się ani trudnionym ani wzbronionym być nie

może, jeżeli ten sposób życia odmienić i szukać go zechce drogą uczciwą. A nawet gospodarz dla awansowanych pieniędzy, lub innych długów, zrobionych przez nierządnicę nie może pod utratą pretensyi wstrzymywać u siebie takiej osoby pomimo jej woli.

Gdy osoba takowa zechce porzucić życie nierządne, a w tym celu bordel opuścić zyczy, Dyrekeya policyjna dawać jej będzie niezwłoczną i dzielną pomoc ku wykonaniu tego przedsięwzięcia i przeciw wszelkim przeszkodom ją zasłaniać. Nierządnicy, chcące opuścić bordel, aby nadal na własną rękę toż ładajakie prowadziła życie, będzie wprawdzie dozwolono się nicm bawić, wszakże tylko za wyraźnym policyi konsensem. Jeżeli zaś nierządnica, tym sposobem biorąc się na własne gospodarstwo, zaniedba niniejszego przepisu i przy wyjściu z bordelu doniesienia takowego nie dopełni, albo gdy porzuci bordel pod pozorem, że się ma chwycić uczciwego sposobu życia, a będzie na nierządzie znalezioną i przekonaną, że na własną rękę za pieniądze do użycia się najmuje, już dla tego samego nkaraną zostanie na 4 miesiące więzienia w Domu Poprawy, a przy wejściu i wyjściu z niego należyta odbierze chłostę.

Nadto, ponieważ nczcy doświadczenie, że wielu gospodarzy domów nierządnych dziewczki u siebie miane traktują z niesłuszną surowością, a do tego one w ścisłym trzymają dozorro, że nie są w stanie zanieść swych skarg do przyzwoitej zwierzchności, przeto Dyrekeya policyjna od czasu do czasu badać każe nierządnice, czyli nie mają jakich pewnych i dowieść się mogących na swogo rządce zażaleń? a indagacya takowa dopełni się w nieprzytomności tegoż ich gospodarza.

§ 22. Zakazują się surowo nierządnicom, w bordelach przebywającym, aby się nie ważyły na ulicy przed domem i w oknach przez gesta, znaki i skinienia zwabiać lub zapraszać przechodzących, czego gospodarze względem swych dziewczek cierpieć nie powinni. Sługom zaś policyjnym załoca się, aby na tę nieprzyzwoitość pilne i baczno zawsze oko zwracali. Gdyby zaś która z nierządnic prze-

o iw niniejszemu zakazowi postąpiła, za pierwszą razą ukaraną będzie trzydniowem więzieniem, a w powtórny przypadku na dni 8 lub dłużej, przez połowę o chlebie i wodzie. Gospodarz, któryby to widząc przebaczał, albo nawet, co większa, był przeświadczonym, że sam dał powód do tego, dwa razy ostrej kary ma się spodziewać.

§ 23. Kobiety szczególne, na własną rękę z kilką innemi do rozpusty za pieniądze utrzymujące się, również donosić powinny o sobie Dyrekcji policyjnej końcem wpisanania w rejestr i nadania ich konsensem. Niemniej są w obowiązku, zarówno z nierządnicami w bordelach zajmującymi się, ulegać bez oporu rewizji, która przez chirurga cyrkulowego będzie przedsięwziętą. Nareszcie złożyć do Kasy szpitalnej św. Łazarza talarów dwa miesięcznie. Wogólności zaś takowe dziewczki poddać się muszą pod wszelkie przepisy ordynacyi dla bordelów i nierządnic w nich znajdujących się wydanej, a gdyby przeciw niej postępowały, wszelkim tu opisanym karom zostaną uległe. Upominamy je przeto najsurowiej, aby się nigdy nie uchylały z pod obowiązku należytego o swej profesyi donoszenia w rozumieniu, że zostaną nieodkryte i nieprzeświadczone o najmowaniu się do rozpusty, albowiem rząd policyjny wszelkich środków użyje końcem powzięcia wiadomości o rozwiązłym i ładajakiem ich życiu, a na ów czas z równą ostrością ukarze, jako i to, co bez zyskanego pozwolenia gospodarstwo bordelowe założyły.

§ 24. Nierządnicę po ciemku na ulicach włóczącą się wcale cierpiano nie będą, ale w przypadku ich tam znalezienia, schwytane, gdyby zaś zarażone były jaką chorobą weneryczną, po uzdrowieniu swoim na 6 do 12 miesięcy wzięte do Domu Poprawy, na przywitanie i odpawę należytą chłostę dostaną.

§ 25. Niemniej policya ścisłą baczność zwracać powinna na fryerów i fryerki. Pod tem nazwiskiem rozumieją się i te osoby, co młodych ludzi, albo już w stanie małżeńskim zostających obojga płci, przywodzą do rozpusty, ułatwiają im do tego sposobność, lub innym sposobem są im w tej mierze pomocnemi; w przypadku więc dostrzeżenia takowego ich występku, niech będą powni, że spotka

ich kara więzienia w Domu Poprawy, lub w innym domu prac publicznych na 6 miesięcy aż do lat dwóch. Jeżeli jednak z tak niegodziwej posługi robili sobie rzemiosło, ukarani będą na 2 do 3 lat w Domu Poprawy, ta zaś kara obostrzy się chłostą, na przywitanie i odpawę dostać się mającą, a złoczyńca takowy po wytrzymanej karze na zawsze z Warszawy wygnany zostanie.

§ 26. Gdyby jaka osoba niewinna zdradą lub gwałtownem podejściem dostała się w dom nierządny z wiedzą lub zezwoleniem gospodarza, w tym razie tenże gospodarz zasłuży na karę wystawienia sobie na widok publiczny, niemniej na 6 do 10 lat więzienia w Domu Poprawy, a przy wnijsciu i wyjściu stamtąd chłostę na przywitanie i odpawę otrzyma. Nadto takowym zbrodniarzom nie pozwoli się pod żadnym pozorem dalszego podobnej profesyi prowadzenia.

§ 27. W przypadkach, w §§ 10, 16, 17, 25 i 26 opisanych, o ile do nich łączy się z kontrawencyą występpek przeciw innym prawom, kary stanowiącym, Magistrat Sądowy wyrok swój wyda, od niego zaś iść będzie apelacya do Regencyi. A jeżeli przeciw innym ordynacyi niniejszej zakazom popełni się wykroczenie, Dyrekeya policyi w pierwszej instancyi rozpozna one i rozsądzi, w przypadkach gdzie będzie zachodzić prośba o mollifikacyą dekretn, takowa zaniesiona będzie do sądu Deputacyi Kameralnej.

§ 28. Że atoli w ordynacyi niniejszej mówiło się tylko o gospodarzach domów nierządnych, wszystkie nią objęte przepisy powinny być jeszcze przystosowane i do gospodyń tychżo domów, a w przypadku, jeżeliby takowa gospodyni sama z ciała swego nierządną robiła profesyę, poddać się musi, tak jak inne, pod obowiązok rewizyi.

§ 29. Ten, co nie jest w stanie złożyć kary pieniężnej, w proporcycą na ciele ukaranym będzie; połowa zobranych pieniędzy z takowych kar dostanie się delatorowi.

§ 30. Ażeby zaś nikt, czyli to gospodarz, bądź dziewka, za pieniądze nierządną profesyę prowadząca, nie wymawiali się nieświadomością przepisów, ordynacyą niniej-

szą objętych, każdemu z nich egzemplarz onej w ręce będzie dany.

Działo się i dan w Berlinie dnia 16 Listopada roku 1802“.

Przyp. VII.

Nie znajdując w księgach Bractwa dostatecznego materiału do opisania sposobów leczenia chorób wenerycznych, stosowanych w wiekach ubiegłych [wogóle, a więc i w szpitalu św. Łazarza], a nie chcąc pominąć milczeniem tego tak ważnego i interesującego dla nas działu, zwróciliśmy się do źródeł drukowanych, mianowicie do współczesnych dzieł lekarskich polskich. Bogaty—przynajmniej ilościowo—materiał, jaki znaleźliśmy w nich, pozwala nam na skreślenie następującego, chociaż krótkiego obrazu.

Leczeniem chorób wenerycznych u nas zajmowali się przez czas długi przeważnie cyrulicy i różnego rodzaju szarlatani, posiadający każdy niemal swój własny sekret, niezawodnie prowadzący do celu, a więc uzdrawiający. Główną składową częścią wszystkich tych leków była rtęć, która wszakże, użyta nieumiejętnie, więcej niezawodnie szkodziła choremu, niż przynosiła istotnej korzyści. Pominąwszy już to, że stosowano rtęć we wszystkich postaciach chorób wenerycznych, co nie było zresztą winą cyrulików, tylko panujących poglądów na istotę tych cierpień, nadużywali jej głównie ilościowo, przyprowadzając tom chorego o wielorakie cierpienia, a sam środek dyskredytując w oczach współczesnego świata lekarskiego. Nasz znakomity Oczko, który wbrew powstałemu w jego czasach kierunkowi, nieprzyjaźnemu dla rtęci, zalicza ją do lepszych środków przeciwprymiotowych, nazywa pomimo to szarlatanę „pomstą barwierską“, chorych zaś „męczennikami“ [martyr]. Dalej, opisując sposoby stosowania jej, zarzuca cyrulikom, że nie zbadawszy chorego, uciekają się do rtęci tam nawet, gdzie ona zgoła jest niepotrzebna, używając jej do woli u wszystkich bez miary i sądu, „jako szwiec iodym owengiem“, a zamknąwszy „martyra“ w gorącej izdebce, głodząc i obficie purgując „mażą póki albo u chorego zdrowia, albo w słoju masła“ starczyło.